

W 60 rocznicę

urodzin
tow. M. Rakosiego

wódza narodu węgierskiego
BUDAPEST (PAP). W tych dniach, 9 marca br. przypada 60 rocznica urodzin wódza narodu węgierskiego, wicepremiera rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, niezłomnego bojownika o interesy ludu pracującego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — tow. Matyasa Rakosiego.

Masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej składają swemu ukośnianemu przywódcy najpiękniejszy dar — wzmagać walkę o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, o pokój i socjalizm.

Z całego kraju napływają już zwycięskie meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Matyasa Rakosiego.

W związku z 60-leciem urodzin tow. Matyasa Rakosiego odbędą się na Węgrzech liczne uroczystości.

Przygotowania do międzynarodowej konferencji w obronie dziecka

WARSZAWA (PAP). W Zarządzie Głównym LK odbyło się zebranie, poświęcone przygotowaniu do międzynarodowej konferencji w obronie dziecka, która obradować będzie w Wiedniu w dniach od 12 — 16 IV. br. Jak poinformowano przedstawicieli prasy powstał już międzynarodowy komitet przygotowawczy do konferencji, w którego skład wchodzi 93 przedstawicieli z 38 krajów.

Konferencja w Wiedniu, na której reprezentowani będą ludzie różnych ras i zawodów, różnych poglądów politycznych i filozoficznych, wszyscy ci, którym na sercu leżą sprawy życia i rozwoju dziecka — omówi możliwości zabezpieczenia rozwoju dziecka w warunkach trwałego pokoju, sprawy oświaty, nauki, zdrowia dziecka oraz wpływ literatury, radia i prasy na moralny rozwój dzieci.

W Polsce dla przygotowania konferencji powstaje komitet krajowy, który w najbliższym czasie rozpocznie swoją działalność.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 58 (180)

Białystok, piątek 7 marca 1952 r.

Cena 15 groszy

Białostocka klasa robotnicza podejmuje dalsze zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Dnia Międzynarodowej Solidarności — 1 Maja

Klasa robotnicza Białostocka, mająca za sobą wieloletnie tradycje ofiarnej i bohaterskiej walki rewolucyjnej, dawała już wielokrotnie dowód swej miłości dla ludowej Ojczyzny, swej gotowości walki o pokój poprzez zwiększenie sił obronnych Polski drogą przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych. Toteż na apel zalogi Paławagu odpowiadają coraz to nowe zakłady pracy.

Fabryka Przyrządów i Uchwyty

Zebranie zalogi Fabryki Przyrządów i Uchwyty zalogi tow. Antoni Białous, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, podkreślając m. in. wielkie zasługi Prezydenta Bolesława Bieruta w walce o wyzwolenie narodu i społeczne narodu polskiego. Po referacie tow. Kościelca na temat sytuacji międzynarodowej i znaczenia zobowiązań klasy robotniczej dla podniesienia jej dobrobytu i dla wzmocnienia sił obronnych naszego kraju — jako pierwszy z zalogi podjął zobowiązanie ob. Józef Orzechowski, który w imieniu pracowników Działu Odlewów oświadczył, że dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Dnia 1 Maja zobowiązują się wykonać ponad plan w marcu 12.592 kg odlewów, a w kwietniu 12.600 kg, łącznie wartości 43.582 złoty.

Następnie szereg pracow-

wania przywódcy narodu polskiego towarzysza Bolesława Bieruta, oraz wyraz międzynarodowej solidarności z klasą robotniczą całego świata.

I tak Dział Mechaniczny F.P. i U. podjął zobowiązanie wartości 50.920 złotych, Dział Remontowy — 16.260 zł, Narzędziownia — 2.960 zł, Dział Montażu — 3.680



Antoni Kuźmierz z Fabryki Przyrządów i Uchwyty, wielokrotny racjonalizator, awansowany został niedawno na majstra działu mechanicznej obróbki.

zł. Dział Techniczny — 1.680 zł. Ponadto m. in. pracownicy Działu Zaopatrzenia zobowiązali się w marcu i kwietniu wydobyc 1000 kg odpadków stali do użytkowania jej w produkcji, pracownicy umysłowi Działu Inwestycyjnego wykonają we własnym zakresie do końca bieżącego miesiąca dokumentację techniczną do jednego z działów produkcji przewidzianych planem na rok 1952, pracownicy kuźni fabrycznej wykonają ponad plan 200 noży tokarskich różnych typów.

Łącznie zobowiązania podjęte przez zalogę Fabryki Przyrządów i Uchwyty przy sporządzeniu gospodarki narodowej 121.192 zł.

Donosząc o tym w liście wysłanym do Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — tow. Bolesława Bieruta, robotnicy F.P. i U. m. in. piszą:

„Podejmując te zobowiązania zalogę podkreśla wzmocnienie nieustannej walki o boku wielkiego Związku Radzieckiego z siłami Imperium amerykańskiego, który dąży do wywołania nowej pożogi wojennej.

Nie będziemy szczędzić sił i energii dla wykonania z honorem złożonych Tobie zobowiązań”.

Zakłady Suche Destylacji Drewna w Hajnówce

Załoga Zakładów Suche Destylacji Drewna w Hajnówce pragnąc przedterminowo wykonać zadania trzeciego roku Planu 6-letniego

i jeszcze bardziej wzmocnić swą walkę o trwały pokój — postanowiła także odpowiedzieć na apel robotników Paławagu.

Oto fragment listu, jaki robotnicy hajnowscy wysłali do tow. Bolesława Bieruta:

„Artykuł 58 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia nam prawo do pracy, dzięki społecznej własności podstawowych środków produkcji. Artykuł ten gwarantuje nam, iż nie powrócą się strajki i głodówki, jakie miały miejsce u nas w maju 1937 roku. Straszono nas wtedy, iż zostaniemy w zamknięciu wytruć gazami. Koszmary sen minął bezpowrotnie. Obecnie z zapałem realizujemy wielkie zadania Planu 6-letniego, pod kierownictwem Twoim, naszej partii i Rządu.

Celem uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin zobowiązujemy się skrócić czas remontu działów produkcyjnych o półtora dnia. Oprócz tego plan produkcyjny za miesiąc marzec i kwiecień przekroczyć o 10 proc. w stosunku do dwóch poprzednich miesięcy. Cała nasza załoga włączyła się do podejmowania zobowiązań. Suma oszczędności do dnia 15 kwietnia 1952 r. wyniesie 67,270 złotych.

W związku ze Świętem 1 Maja, świętem klasy robotniczej podjęto cały szereg innych zobowiązań na kwotę złotych 48.449.

Ogólna suma oszczędności wyniesie 115.719 złotych. (Ciąg dalszy na str. 2)

Śladem robotników Pa-Fa-Wagu

Chłopi z gromady Stawiszcz w pow. bielskim uczczą 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta zwiększeniem wydajności z hektara

W orędziu noworocznym Prezydent R.P. tow. Bierut powiedział, że „poważne zwiększenie produkcji rolnej możemy osiągnąć przez lepsze wykorzystanie ziemi i bardziej racjonalną jej uprawę, przez obfitsze nawożenie, selekcję nasion, właściwy płodozmian, walkę z chwastami i szkodnikami roślin, przez głębsze stosowanie w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej...”

Chłopi gromady Stawiszcz, w pow. bielskim rozumiejąc potrzebę zwiększenia produkcji rolnej i zwierzęcej w Planie 6-letnim dla zaopatrzenia w żywność robotników, rozbudowywania naszego przemysłu socjalistycznego, na zebraniu gromadzkim postanowili dla uczczenia 60-letniej rocznicy urodzin Pierwszego Gospodarza Kraju:

1) Zlikwidować w swej gromadzie 2,5 ha odłogów.

2) Zwiększyć wydajność z hektara zbóż kłosowych o 2 q, okopowych o 10 proc. w stosunku do lat ubiegłych.

Plony te zobowiązują się chłopi wsi Stawiszcz używać przez należyte oczyszczenie i zaprawienie wszystkiego ziarna siewnego. Przez dokonanie siewu zboża siew-

nikami i właściwe wykorzystanie nawozów sztucznych oraz naturalnych. Przez stosowanie nowoczesnych sposobów uprawy ziemi zgodnie ze wskazówkami instruktora rolnego. Przez udzielenie wszystkim potrzebującym w gromadzie pomocy sędzielskiej i odpowiednio prowadzoną walkę z chwastami i szkodnikami roślin przez cały okres wegetacji.

Cała gromada postanowiła w ciągu 6 dni dokonać siewu zbóż jarych od daty rozpoczęcia siewów. Aby zabezpieczyć dostatecznie bazę paszową dla rozwoju hodowli postanowiono wcześniej rozrzucać kretowiny na łakach i oczyścić najpóźniej do pierwszego sianokosu wszystkie rowy.

Istniejące odłogi postanowiono zlikwidować zespołowo, powołując Jana Logwina na przewodniczącego zespołu uprawowego, a Jana Boćluka J. Doroszkiewicza, Annę Panasiuk i Wierę Sośnik na członków. Na zlikwidowanych odłogach zespół zastępuje rośliny pastewne, jak wykę, tulin, siodki i saradellę.

Podobne zobowiązanie podjęli chłopi z gromad Wólka Nurzecka i Litwinowie.

Pozdrowienie Komitetu Centralnego PZPR do kobiet Polski Ludowej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia w Międzynarodowym Dniu Kobiet wszystkie kobiety Polski Ludowej — przewodnice pracy i racjonalizatorki, kobiety - techniki, inżynierki i dyrektorki, produkujące chłopi pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych i przedsiębiorstw pracy w PGR-ach, nauczycielki i pracownice służby zdrowia, gospodynie domowe miast i wsi, aktywistki i przewodnice społeczne Ligi Kobiet.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet, naród polski obchodzi w obliczu dalszych osiągnięć mas pracujących, budujących pod przewodem klasy robotniczej fundamenty socjalizmu.

Szybkie tempo uprzemysłowienia Polski, rozwój rolnictwa, rozbudowa urządzeń socjalnych oraz upowszechnienie oświaty i kultury w mieście i na wsi pomnażają siły narodu polskiego, stanowią niezłomny dowód wyższości ustroju demokracji ludowej nad kapitalistycznym ustrojem Polski przedwzrostowej.

8 marca przypada w tym roku w okresie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która jest podsumowaniem zdobyczy mas pracujących i prawnym ugruntowaniem tego wszystkiego co zostało dotąd przez lud polski w walce osiągnięte.

Ustrój demokracji ludowej zapewnił kobietom pełne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia narodowego, stworzył warunki dla rozwoju jej zdolności i zdobycia kwalifikacji w różnych zawodach, otacza opieką ją i jej dziecko, podkreśla uroczyste rolę kobiet jako pełnoprawnych współgospodarzy kraju.

Kobiety polskie miały i wsi biorą coraz czynniejszy udział w budownictwie fundamentów socjalizmu. Trzykrotnie w stosunku do okresu przedwzrostowego wzrosła liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle, gdzie stanowią około 30 proc. ogółu zatrudnionych.

Z każdym dniem rosną szeregi przewodniczek pracy. Zwiększa się liczba racjonalizatorek i nowatorek. Coraz więcej kobiet zdobywa kwalifikacje zawodowe.

W szkołach zawodowych i stopnia kobiecy stanowią 30 proc., a w szkołach II stopnia — ponad 39 proc. ogółu uczących się.

Ponad 40 proc. ogółu młodzieży studiującej na wyższych uczelniach stanowią kobiety.

Rząd ludowy otacza coraz większą troską kobiety - matkę i jej dziecko. Rodzina i małżeństwo znajdują się pod ochroną państwa ludowego.

O wielkiej trosce państwa ludowego o matkę i jej dziecko świadczy suma 3 miliardów 153 milionów złotych, wypłaconych w 1951 r. na zasiłki rodzinne i zaplanowana na 1952 r. na ten cel suma 3 miliardów 754 milionów złotych, świadczą wzrost liczby złożeń i przed szkół. Ponad milion dzieci zostało objętych akcją kolonii letnich.

Dzięki stale wzrastającej trosce państwa o zdrowie dziecka zmniejsza się śmiertelność niemowląt, poprawia się stan zdrowotny dzieci.

Rośnie świadomość chłopów pracujących, czego wyrazem jest ich patriotyczna postawa w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa. Biorą one coraz większy udział w podnoszeniu produkcji rolnej, w walce o zwiększenie hodowli, w walce o większą wydajność z każdego hektara. Rośnie udział i aktywność kobiet w spółdzielniach produkcyjnych i powstających komitetach założycielskich.

Widowym znakiem rosnącej aktywności kobiet jest coraz większa liczba kobiet wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej oraz życia społecznego kraju. Około 20.000 kobiet zajmują odpowiedzialne i zaszczytne stanowiska w szeregach zespołów, majstrów, kierowników, dyrektorów.

Zwiększa się udział kobiet w pracy nad rozwojem nauki polskiej, sztuki,

oświaty i kultury. Rośnie liczba kobiet zajmujących odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej i w organach władzy ludowej.

Ponad 12.000 kobiet jest członkiniami rad narodowych, ponad 10.000 wcho- dzi w skład komisji rad narodowych.

Rośnie udział kobiet w pracach organizacji społecznych. Liga Kobiet zrzesza ponad 2 miliony kobiet z czego pół miliona w kołach gospodyń wiejskich.

Jaskrawym dowodem zwiększających się społecznych zainteresowań kobiet jest wzrost czytelnictwa prasy i książek. Wyrazem tego jest m. in. rosnący nakład tygodnika „Przegląd”, który osiągnął 2 miliony egzemplarzy.

Rozwój wypadków na arenie międzynarodowej wymaga coraz większej czujności ze strony pokój miłujących narodów, wymaga skupienia sił pokoju całego świata w walce przeciwko zbrodniczym knowaniom anglo - amerykańskich monopolistów.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich dokonywana na rozkaz amerykańskich imperialistów, odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu pod dowództwem zbrodniarzy wojennych połączona z antypolskimi wystąpieniami przeciwko granicy na Odrze i Nysie, potworne zbrodnie amerykańskich najęźdźców w Korei budzą gniew i oburzenie narodu polskiego i wzmaga ją jedność wszystkich uczciwych Polaków w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Toteż coraz większy jest wkład kobiet polskich w walkę o pokój. Aktywnie uczestniczą w pracach komitetów obronnych pokoju. Pogłębiają więzy międzynarodowej solidarności z bojowniczkami o pokój we wszystkich krajach.

Wzorem i natchnieniem kobiet polskich stały się kobiety radzieckie, które przodują kobietom całego świata — bohaterskie córki wielkiego kraju budującego się komunizm.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zobowiązania produkcyjne robotników woj. białostockiego

(Dokończenie ze str. 1)

Wierzymy, iż naszym wysiłkiem przyspieszymy nasz marsz ku Socjalizmowi i włączamy się do ogólnonarodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Warsztaty Drogowe i kl. w Starosielcach

W dniu 5 bm. odbyła się również masówka załogi Warsztatów Drogowych i kl. w Starosielcach, podczas której podjęto szereg cennych zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta tow. Bolesława Bierut, oraz na cześć Święta Międzynarodowej Solidarności klasy robotniczej. Robotnicy kolejowi wystąpili także list do Prezydenta.

Podczas masówki zobowiązania zgłaszali w imieniu swoim i swoich towarzyszy — przewodnicy pracy z poszczególnych oddziałów, między innymi Bronisław Sobolewski, Jan Szuta, Berniekier, Roman Górecki, Jan Szewko, Antoni Wasiluk, Mikołaj Piachciński i inni.

Na zobowiązania pracowników Warsztatów Drogowych złożyły się między innymi następujące:

Oddział Mostów wykona do dnia 10 kwietnia konstrukcję mostową oraz wysegreguje 100 ton starych konstrukcji nitowanych, a do dnia 1 kwietnia wysię 200 ton złomu do hut,

pracownicy Oddziału Mechanicznego do dnia 1 maja wyprodukują ponadplanowo 6 sztuk wzorcowych wózków torowych,

brygada instalacyjna znanego racjonalizatora Jana Szuta zobowiązała się do końca bież. roku utrzymać w wydajności pracy nie niższą niż

200 proc., podobnie pracownicy Odlewni zobowiązali się wyrobić systematycznie do końca roku co najmniej 145 proc. normy,

brygada kowali postanowiła plan robót za marzec, kwiecień i maj wykonać w półtora miesiąca, to jest do połowy kwietnia br., utrzymując wydajność pracy nie niższą od 200 proc. normy,

ZMP-owska brygada młodzieżowa zwiększy swą wydajność pracy w miesiącach marca, kwietnia, maja i czerwca o 10 proc.,

uczniowie Szkoły Zawodowej wyprodukują do końca marca 20 łóżek do wagonów, w ciągu kwietnia wysegregują 70 ton złomu oraz dokonają prace porządkowe przy warsztacie, odlewni i Oddziale Budowlanym,

pracownicy Oddziału Nawierzchni poza normalnym planem robót odładują po 340 ton rozjazdów, oraz drogą podniesienia wydajności

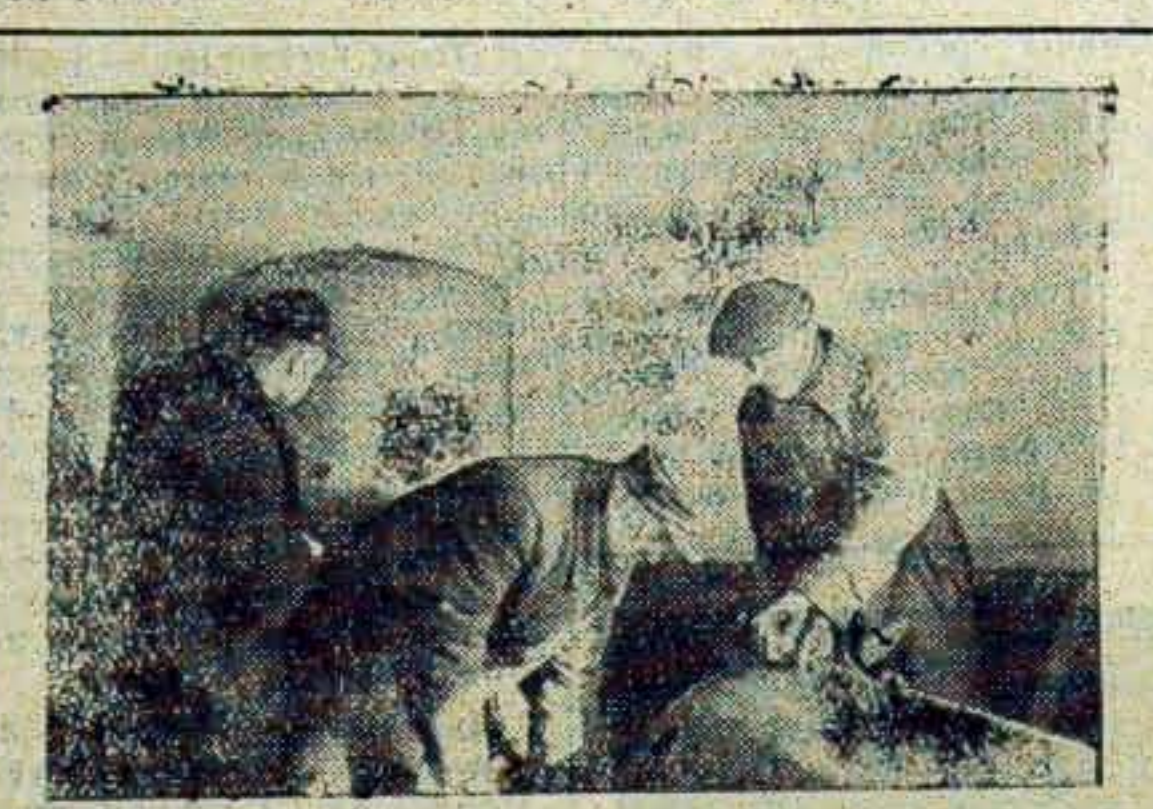
pracy do 150 proc. wykonają plan trzymiesięczny w ciągu dwóch miesięcy,

brygada przodownika pracy tow. Antoniego Wasiluka plan roczny wykona w czasie 8 miesięcy poprzez zwiększenie wydajności do 170 proc. oraz w miesiącu marca wysię do hut dodatkowo 150 ton złomu,

Oddział spawalniczy w okresie do końca roku wykonać będzie co najmniej 140 proc. normy, podobnie jak i Oddział Prefabrykacyjno-stolarski, który ponadto wykona w kwietniu wszystkie modele przewidziane w planie na jeden kwartał,

pracownicy biurowi w czasie wolnym od pracy zobowiązali się do dnia 1 kwietnia br. wysięć do hut 100 ton złomu,

Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez załogę Warsztatów Drogowych i kl. w Starosielcach wynosi 724.482 złote.



Drużyna Jana Szuta, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką „Racjonalizatora produkcji”. Od lewej — drużynowy Jan Szuta, Władysław Rogowski i Aleksy Prucow.

Pozdrowienie Komitetu Centralnego PZPR do kobiet Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

Siostrzana przyjaźń łączy kobiety polskie z dzielnicami kobietami wielkich Chin Ludowych, z kobietami Niemiec, z kobietami Republiki Demokratycznej walczącymi o pokój i demokrację Niemcy, z kobietami krajów demokratycznych ludowej, z ofiarnymi działaczkami pokoju Francji, Włoch, Anglii i innych krajów.

Zrzeszone wraz z milionami kobiet wszystkich ras i narodowości w wielkiej 135 milionowej armii światowego ruchu kobiecego — kobiety polskie z coraz większym za pałem i ofiarnością walczą o zwycięstwo sprawy pokoju.

Ogromny przełom, jaki dokonał się w życiu kobiet polskich dzięki władzy ludowej, wyzwala tłumione i marnowane w ciągu wieków wielkie ich siły i uzdolnienia, pogłębia ich świadomość, wzmacnia poczucie odpowiedzialności za los ich dzieci, za los narodu i państwa ludowego, zwiększa ich aktywność we

wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Komitet Centralny PZPR wzywa wszystkie robotnice, przewodnice pracy, racjonalizatorki, majstrów, techników i inżynierów do zwiększenia wysiłku w przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, stałego podnoszenia ilości i jakości produkcji, do walki o obniżenie kosztów własnych i oszczędność surowca.

Komitet Centralny PZPR wzywa wszystkie chłopki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych, robotnice rolne, w PGR-ach oraz chłopki z gospodarstw indywidualnych do walki o zwiększenie produkcji rolnej, do walki o zwiększenie wydajności z ha, do walki o pełną likwidację odlogów, o stałe podnoszenie hodowli.

Komitet Centralny PZPR wzywa nauczycielki miast i wsi, pracownice służby zdrowia, pracownice nauki i kultury, wszystkie kobiety pracujące zawodowo i gospodynie domowe — do aktywnego

łączenia się w realizację 3 roku Planu 6-letniego, do wzmocnienia udziału w budownictwie fundamentów socjalizmu.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomimo swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej, matki — Polki wychowywać będą swoich synów i córki w duchu gorącej miłości do Ojczyzny, w duchu międzynarodowej sołidarności ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, w duchu braterstwa i najgłębszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Komitet Centralny PZPR wyraża głębokie przekonanie, że kobiety Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielka siła naszego narodu, kroczyć będą w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi, realizując wielkie zadania 3-go roku Planu 6-letniego — planu szczęśliwej przyszłości naszych dzieci — planu socjalizmu — planu pokoju.

III sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęła się 5 bm. III sesja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

Na porządku dziennym sesji Rady Najwyższej ZSRR znajduje się sprawa zatwierdzenia budżetu państwowego ZSRR na rok 1952 oraz zatwierdzenia dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W 7 rocznicę utworzenia rządu ludowo-demokratycznego w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Narod rumuński obchodził 6 bm. siódmą rocznicę utworzenia rządu ludowo-demokratycznego z premierem dr Petru Groză na czele. W ciągu 7 lat w kraju nastąpiły doniosłe zmiany.

Dnia 30 grudnia 1947 roku obalona została w Rumunii monarchia i proklamowana republika ludowa. Rumunia otrzymała nową konstytucję, zapewnijającą masom pracującym demokratyczne prawa i wolności.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu naród rumuński osiągnął poważne sukcesy w socjalistycznym przeobrażeniu ekonomii i kultury swego kraju.

W okresie 1949 — 1951 kwota nakładów inwestycyjnych wzrosła 2-krotnie. W Rumunii powstało wiele nowych gałęzi przemysłu.

Prasa rumuńska podkreśla w związku z rocznicą, że naród rumuński zawdzięcza swe sukcesy ogromnej i bezinteresownej pomocy ZSRR.

Robotnicy portowi Hamburga odmawiają wyładunku amunicji

BERLIN (PAP). Jak donosi z Hamburga Agencja ADN, 800 robotników portowych zatrudnionych w hamburskim przedsiębiorstwie „Gesamthafenbetriebsgesellschaft” powzięło uchwałę stwierdzającą, że nie będą wyładewali transportów amunicji przybywających do portu hamburskiego.

Trzęsienie ziemi w Japonii

LONDYN (PAP). Nadeszły tu doniesienia, że we wtorek późną nocą Japonię nawiedziło silne trzęsienie ziemi, niszcząc tysiące domów i powodując liczne ofiary w ludziach. Dokładnej liczby ofiar nie da się na razie ustalić wobec przerwy w komunikacji. Do godzin popołudniowych stwierdzono, że podczas katastrofy zginęli setki ludzi, z jednej tylko wioski donoszą o śmierci 84 mieszkańców.

Rozmiary katastrofy powiększał potężny wylew morza. Woda zalała tysiące siedlisk ludzkich na południowym wybrzeżu Hokkaido.

Obecne trzęsienie ziemi, określone jest jako najsilniejsze od czasu podobnej katastrofy, jaka nawiedziła Assam (Indie północne) w roku 1950.

„O brakach w pracy partyjnej i środkach zlikwidowania trockistowskich i innych dwulicowców”

W 15 rocznicę przemówienia tow. Stalina na plenum KC WKP(b)

MOSKWA (PAP). W tych dniach miało 15 rocznicę wygłoszenia przez Stalina na lułow-marcowym plenum KC WKP(b) w 1937 roku referatu — o brakach w pracy partyjnej i środkach zlikwidowania trockistowskich i innych dwulicowców.

Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł, w którym podkreśla, że referat oraz słowo końcowe Stalina na plenum lutowo-marcowym 1937 r. odegrały doniosłą rolę w dziele dalszego umocnienia szeregów partii komunistycznej, w rozwinięciu działalności partyjno-politycznej, w osiągnięciu nowych sukcesów w budowie socjalizmu.

W swym referacie na plenum KC WKP(b) Stalin dał głęboką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sytuacji wewnętrznej, zmobilizował partię i naród radziecki do walki o całkowitą likwidację agentury zagranicznych wywiadów imperialistycznych. Doprowadziło to do dalszego wzmocnienia państwa radzieckiego, do utrwalenia jego jednolitej moralno-politycznej — co stanowiło jedną z najważniejszych przyczyn zwycięstwa ZSRR w wielkiej wojnie narodowej.

Dziennik podkreśla następnie, że wskazania Stalina o konieczności wszechstronnego zwiększania czujności w stosunku do wrogich knowań otoczenia kapitalistycznego posiadają również doniosłe znaczenia i w chwili obecnej.

Sily obozu socjalizmu i demokracji znacznie wzrosły i okrzepły. Jednakże byłoby wielkim błędem — stwierdza „Prawda” — zapominać o tym, że istnieją wrogle państwa imperialistyczne, które usiłują prowadzić dywersyjną działalność przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Historyczne doświadczenia — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — potwierdzają całkowicie wskazania Stalina o tym, że kraj zwycięskiego socjalizmu, znajdując się w otoczeniu kapitalistycznym, w nien być zawsze gotów do obrony ewentualnej agresji mocarstw imperialistycznych. We wzmocnieniu potęgi państwa socjalistycznego i całego obozu demokratycznego narody młujące wolność widzą niezawodną gwarancję skutecznej walki przeciwko amerykańsko-angielskim podżegaczom wojennym, o pokój na całym świecie.

Uroczysta akademія w Moskwie w 100 rocznicę zgonu Gogola

MOSKWA (PAP). W Moskwie, w sali Teatru Wielkiego odbyła się uroczysta akademія poświęcona 100 rocznicy zgonu Mikołaja Gogola. Ponad 2 tys. osób — działaczy kultury i nauki oraz przedstawicieli ludności stolicy przybyło na akademię, aby złożyć hołd pamięci genialnego pisarza rosyjskiego. Na akademii obecni byli również członkowie delegacji z granicznych, którzy przybyli do ZSRR na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Obchodu 100 rocznicy zgonu Gogola oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Akademie zagali wybitny lingwista radziecki — Wiktor Winogradow, po czym referat o życiu i twórczości Gogola wygłosił wybitny znawca literatury i krytyk literacki prof. Włodzimierz Jermilow. Nieśmiertelną zasługą Gogola wobec ludzkości — podkreślił mówca — jest to, że był on pierwszym pisarzem w literaturze światowej, który

ry z tak wielką siłą i w tak doskonałej formie artystycznej zdemaskował i ujawnił zbrodniczość władzy martwych dusz nad żywymi.

Na akademii przemawiał wielki bojownik o pokój p. t. turecki Nazim Hikmet. W imieniu Światowej Rady Pokoju przekazał on pozdrowienia uczestnikom akademii.

Wybitny poeta francuski — Paul Eluard mówił o tym, że twórczość Gogola jest aktualna w dobie współczesnej oraz, że naród francuski czerpie z twórczości Gogola natchnienie do walki o pokój i socjalizm.

Z kolei przemawiał w imieniu delegacji polskiej — Leon Kruczkowski. Podkreślił on, że twórczość wielkiego pisarza rosyjskiego Mikołaja Gogola pomaga dzisiaj całej postępowej ludzkości w walce przeciwko imperialistom handlującym życiem narodów, przeciwko zgnilej „kulturze” fabrykantów gumy do żucia.

Pod naciskiem światowej opinii publicznej

Greccy monarcho-faszyści odroczyli o 2 dni wykonanie wyroku na Belojanisie i jego towarzyszach

PARYŻ (PAP). Z Aten donoszą, że pod naciskiem światowej opinii publicznej i ostrych protestów narodu greckiego, reżim monarcho-faszystowski zmuszony był odroczyć wykonanie egzekucji na Belojanisie i jego towarzyszach o dwa dni, tj. do 7 bm. Kaci faszystowskie poczynili wszelkie przygotowania, by dokonać zbrodni na patriotach greckich w płatek, dnia 7 bm. Po ulicach

Aten krąży silne patrole policyjne, wojsko znajduje się w ostrym pogotowiu, a w całej Grecji odbywają się masowe aresztowania.

Tymczasem ze wszystkich stron świata napływają do Aten dalsze depesze protestacyjne przeciwko zbrodniczemu wyrokowi, wydanemu przez trybunał monarchofaszystowski.

„Koronny świadek”

Zawiedli się jednak prowokatorzy. Cóż, bowiem, mogli przeciwstawić niezbytym dowodom komunistów radzieckich? Inne dowody? Jakże? Przecież to sam Goebbels w swoich pamiętnikach, odnalezionych i wydanych po wojnie nie przez kogo innego, jak przez amerykańskiego dziennikarza, stwierdza z niepokojem, że jeśli znajdą w grobach katyńskich łuski kul niemieckich, to cała prowokacja spali na panewce.

Czyż panowie Bliss-Lane, Allen W. Dulles i O'Konsky nie znają tego pamiętnika Goebbelsa? Oczywiście, znają, bo był on szeroko kolportowany i reklamowany w Stanach Zjednoczonych, jako sensacja dnia. Ale go naturalnie przemilczają, bo im to nie na ręce, bo cały gmach prowokacji rozpadłby się od razu jak domek z kart.

Amerykańscy prowokatorzy niezbytym dowodom przeciwstawili zeznania swego „koronnego świadka”, jak nazywają jakiegoś osobnika przybranego w blazeński kaptur. Nota bene ów „świadek”, niedość widać nauczony swej roli, mówi o rzekomych egzekucjach w październiku 1939 r., to jest na wiele

miesięcy przed datą, pod którą nadeszło do kraju wiele listów od oficerów polskich ze Smoleńska i Kozielska. No cóż, takie drobne potknięcie. Niektórzy bardziej szanując się choć reakcyjne pisma amerykańskie i brytyjskie zażenowane są tym „dowodem”, mało poświęcają miejsca katyńskim sensacjom Waszyngtonu i z najwyższą ostrożnością drukują te „rewelacje”. Ale nie tylko te pisma. Leżą przed nami gazetki emigracyjne, które od dnia prowokacji goebbelsowskiej aż po dzień dzisiejszy odmiennieją Katynę we wszystkich przypadkach. I o dziwo, nawet te szmatławce mają wątpliwości co do owych zeznań. Tak oczywiście, bowiem, jest dla wszystkich kompromitacja waszyngtońskich prowokatorów, że tylko duren mógłby je poważnie traktować.

Ukazujący się w Londynie tzw. „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” w Nr 37 z dnia 12 lutego 1952 r. pisze m. in.: „Czyżby rzeczywiście znalazł się nagle świadek naoczny, który rego od lat władze nasze na próżno poszukiwały... Wciąż powstaje pytanie, czy rzeczywiście b. polski jeńiec wojenny mógł widzieć egzekucje... W każdym razie pozostaje jedna niewyjaśniona zagadka. Świadek ów, po wy-

buchu wojny w 1941 r. znalazł się w armii Andersa, w której służył przez całą wojnę. Mimo jednak, że w II Korpusie zbierano starannie wszelkie szczegóły, on jeden... nie zgłosił się nigdy, aby podać swą sensacyjną relację. Wydaje mi się to niezrozumiałe”.

A oto co pisze organ Andersa „Orzeł Biały” w Nr 7 z dnia 16 lutego 1952 r.: „Dnia 7 lutego stanął przed komisją tajemniczy i anonimowy świadek, występujący w kapturze zakrywającym twarz, który został przedstawiony przez przewodniczącego, jako „świadek naoczny” i rzekomo będący narodowości polskiej. (podkr. nasze). Świadek ten, którego wystąpienie nabrało w ten sposób charakteru sensacyjnego i uzyskało duży rozgłos, opowiedział natomiast historię, która nie może mieć żadnego związku ze zbrodnią katyńską, jeśli — o czym należy wątpić — jest w ogóle prawdziwa”.

Wystarczy? Chyba tak. Bo przecież ani „Dziennik” Augusta Zaleskiego ani „Orzeł Biały” Andersa nie zaprzęstały raptem propa gandy nienawiści do Polski Ludowej i do Związku Radzieckiego. Prowokacja amerykańska, jednak, jest zbyt tak grubym niemi, że nie tylko nie może posłużyć w tzw. psychologicznym przygotowaniu wojny, ale wręcz przeciwnie, stała się kompromitacją jej autorów. Opinia publiczna świata patrzyła na to, jak na to zasłużyła — jako odrazę budzącą, cyniczną prowokację.

K. G.

Konstytucja suwerennego narodu

Coraz szerzej rozwija się dyskusja nad projektem Konstytucji, która utrzyma zdobycze mas robotniczych i chłopskich oraz — jak stwierdza wstęp do projektu — ma na celu umocnienie „państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozwój Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność.”

Po raz pierwszy w historii naszego kraju dyskutuje się nad Konstytucją w rodzinie robotniczej i chłopskiej, po raz pierwszy ustawa zasadnicza państwa stała się sprawą bliską całemu narodowi. Jest to bowiem Karta Praw ludu, który stał się gospodarzem w swojej Ojczyźnie. Konstytucja suwerennego i niepodległego narodu. Jakże głęboki i jaskrawy ten kontrast z czasami, gdy Polską rządziła ligarchia finansowa i arystokracja ziemianńska!

Za rządów endecji, prawicy PPS, czy sanacji sprzedawni politycy i publicyści przysięgali na wszystkie świętości, że burżuazja broni suwerenności Polski, że jest jedyną ostoją niepodległości kraju, że racja stanu Pilsudskich, Dmowskich, Arciszewskich i Pużaków pokrywa się z racją stanu narodu polskiego.

Co się kryło za mgłą frazesów o Polsce niepodległej i mocarstwowej? Jak wyglądała ta niepodległość w świetle faktów?

Polska przedwrześniowa nie była państwem niezależnym. Wbrew legendom fabrykowanym przez Stypczyńskich, Miejskich, Bocheńskich i innych ideologów sanacji, Polska była krajem wasalnym, całkowicie uzależnionym od obcych potęg, opanowanym przez obce trusty i kartele.

Jak można mówić o suwerenności kraju, w którym udział kapitału zagranicznego w górnictwie i hutnictwie wynosił 84,4 proc., a w przemyśle naftowym 87,6 proc? Jak można mówić o suwerenności kraju, w którym pan Avereil Harriman, obecny doradca Trumana, kontrolował 50 proc. produkcji żelaza? Jak można mówić o niepodległości państwa, w którym, obok Harrimana, faktycznymi dyktatorami naszego przemysłu byli bankier Heinrich von Stein z Kolonii, dr Flick z Berlina i garstka innych jeszcze monopolistów zagranicznych? Czy można nazwać suwerennym państwem, w którym poseł amerykański Stetson rozkazuje premierowi Świątkowskiemu w r. 1929 zdiawić strajk

w hucie „Matylda”, należącej do Harrimana?

Była to urojona, fikcyjna, oszukańcza suwerenność maskująca kolonialną zależność Polski od rekinów finansowych Stanów Zjednoczonych i zachodniej Europy. Pod szyldem tej „suwerenności” zagraniczne banki i koncerny wspólnie z rodzimą burżuazją grabiły naród polski. Mając w ręku nasze huty i kopalnie, banki i fabryki, monopolizując granicami wywierali decydujący wpływ nie tylko na życie gospodarcze, na politykę wewnętrzną kraju, lecz również na politykę zagraniczną.

Zbrojcka wyprawa Pilsudskiego na Kijów w r. 1920, udział burżuazji polskiej we wszystkich blokach i spiskach antyradykalnych na przestrzeni dwudziestolecia, paktowanie z Hitlerem i aprobaty zdrady monarchistycznej — to kolejne etapy tej samej, konsekwentnie realizowanej, zabójczej dla niepodległości Polski polityki, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

Polska Daszyńskich, Dmowskich, Becków i Smigłych, była więc tylko formalnie państwem niepodległym. Dopiero Polska Ludowa dała na rodowi suwerenność nieurojoną, niepodległość prawdziwą i trwałą, bo opartą na władzy ludu, na braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim i słusznej linii naszej partii władzę w naszym kraju sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Burżuazji i obszarnictwu odebrano kopalnie, fabryki, huty i ziemie — podstawy ich panowania — wraz z nimi przepędzono i kapitalistów zagranicznych.

Pod kierownictwem swojej partii klasa robotnicza na czele narodu podjęła wielkie dzieło budownictwa socjalizmu. I to wszystko co zdobyliśmy w ciągu trudnych powojennych lat, wszystko to co raduje serce każdego Polaka — wskrzeszona z gruzów Warszawa, przywrócone Ojczyźnie Ziemie Zachodnie, Włocław, Gorzów, kombinat Piotrkowski i Huta Częstochowska — wszystko to zbudowało przecież ręce polskiego murarza, hutnika i metalowca i służy interesom narodu polskiego. Wszystko to uzyskaliśmy własnymi siłami dzięki pomocy braci radzieckich. I właśnie dlatego, że sami decydujemy o naszym życiu, o budowie ra-

szego wspólnego domu, które mu na imię Polska, uniknęliśmy niewoli marshallowskiej, która pozbawiła suwerenności narodowe kraje zachodnio-europejskie.

Oczywiście, ciężko jest budować po niszczycielskiej wojnie, mając przekłętą spuściznę wieloletniego panowania burżuazji i obszarnictwa, niełatwo jest przeobrazić oblicze kraju, który nie tak dawno przecież figurował na pierwszym prawie miejscu w statystykach Europy, jeśli chodzi o ilość bezrobotnych w miastach, bezrolnych i „zbędnych” ludzi na wsi oraz liczbę analfabetów.

Jeśli państwo przedwrześniowe było siłą wroga narodowi, nienawistną ludowi, skazanemu na nędzę i poniewierkę — to obecnie naród i państwo są ze sobą nierozdzielnie związane. Ludzie pracy biorą coraz aktywniejszy udział w rządzeniu państwem, troszczą się o sprawy państwowe, o swoją Konstytucję, która utrwali nie tylko osiągnięte zdobycze, ale stanie się narzędziem walki o

dalsze zwycięskie budownictwo socjalizmu. Naród nasz, który buduje Nową Hutę i setki innych obiektów sześciolatki, naród, który dzięki swojej władzy, swojej pracy bohaterkiej i ofiarnej, stał się twórcą nowego życia i nowych praw, nie tylko przekształca Polskę w kraj nowoczesnej, socjalistycznej techniki, ale sam przekształca się w naród socjalistyczny.

Tylko narody, które wyrwały ster rządów z rąk sprzecznej, zdradzieckiej burżuazji, narody, które weszły na drogę socjalistycznego rozwoju są naprawdę suwerenne. Również naród polski, którego oblicze kształtuje obecnie nie kosmopolityczna burżuazja, lecz głęboko patriotyczna klasa robotnicza, stał się narodem rzeczywiście niepodległym. I nasza Konstytucja jest po raz pierwszy w dziejach Polski Konstytucją suwerennego narodu, wyrażającą najszczytniejsze postępowe i rewolucyjne tradycje narodu polskiego.

W. Borowski

Kobiety Związku Radzieckiego



Na zdjęciu: Uczestniczki III Wszechzwiązkowej Konferencji Bojowników o Pokój w Moskwie — dwukrotna Bohaterka Pracy Socjalistycznej Basti Dągłowa (z lewej) i Bohaterka Pracy Socjalistycznej Praskowia Angelina. Fot — CAP

Gdy Komitet Gminny zapomina o swej kierowniczej roli

Gmina Rutki źle przygotowuje się do wiosennych siewów

Sekretarz Komitetu Gminnego w Rutkach rozkłada ręce: „Tyle pracy towarzyszy, rady sobie dać nie mogę. Żadna organizacja ma sowa nie pomaga, przewodniczący GRN się nie wywiązują, chyba jeden SOM dobrze pracuje. Ja sam latam, ile mogę, w różnych komisjach jestem, ale z przygotowaniami do siewów coś nie wychodzi.”

W SOM-ie rzeczywiście na pozór wszystko w porządku. Traktorzysta Wacław Berliński i mechanik Kazimierz Grzymała pośpiesznie krzątają się po szopie usuwając ostatecznie drobne usterki. Kierownik, Stanisław Gronostajski, zapewnia, że 24 siewniki całkowicie przygotowano do siewów, z czego 15 rozprawdzono już po gromadach.

Jednak towarzysze z KP w Łomży interesują się bardziej wnikiwie SOM-em w Rutce niż jego kierownik. Bo oto II sekretarz KP znajduje w notesie fragment sprawozdania PZGS, w którym jest mowa, że 7 siewników SOM w Rutce w ogóle od zeszłego roku nie oglądał. Od zeszłorocznych siewów stoją te siewniki w gromadach, mokną na deszczu i śniegu. A SOM nazywa to „szybkim i sprawnym rozprawdzeniem siewników po gromadach”.

W GRN potwierdzają się słowa sekretarza. Przewodniczący Prezydium, tow. Grzymała najwyraźniej nie chce być aktywnym członkiem partii. Na szkolenie nie przychodzi w ogóle, na zebrania partyjne musi go oświadczać „zapraszać” sekretarz K&.

A oto jak wygląda praca GRN w przygotowaniu do siewów: Na ostatnim posiedzeniu GRN przyje-

to wnioski Prezydium, które nie tylko nie pomagają w wiosennych siewach, ale są wręcz szkodliwe. I tak uchwalono, że jeden siewnik musi zaościć 12 ha, podczas gdy PRN wyznaczyła normę jednego siewnika na minimum 25 ha. Gdyby przyjąć normy wyznaczone przez GRN, to siewniki obsłubiłyby zaledwie kilkanaście procent areatu ziemi. Ta niefrasobliwość ma swe źródła w tym, że GRN czeka tylko na zgłoszenia, a nie prowadzi pracy uświadamiającej. Zgłoszono więc 150 ha do siewu maszynowego, a Prezydium GRN zupełnie się tym zadowoliło i wyznaczyło normy siewników kierując się tylko tą minimalną liczbą zgłoszeń.

Na tym samym posiedzeniu GRN wysłuchało krótkie go referatu o siewach wiosennych. Ani jeden radny nie za brał głosu w dyskusji. Jedynie z końca sali usłyszano jakieś ciche głosy: „Co tu dyskusować, przecież i tak wszystko znamy w swojej gminie”.

I ta niefrasobliwość ma swe źródła w braku pracy uświadamiającej. Radni nie poczułi się jeszcze w pełni gospodarzami gminy; a Komitet Gminny partii nie nie zrobił, aby przelać do skostnienia i zaktywizować radę.

Aby uzupełnić obraz przygotowań do siewów, trzeba jeszcze dodać, że w gminie nie istnieje dotąd ani jeden zespół wspólnej uprawy odlogów, że pomoc sąsiedzka znajduje się jeszcze w „sferze docieków”. Ten i ów władza, jak gdyby budząc się ze snu, jak gdyby dopiero teraz dostrzegając wielkie prze miany naszego kraju: „W zeszłym roku nie było u nas po mocy sąsiedzkiej — teraz trzeba by o niej pomyśleć”.

Głosy w dyskusji

M. Moroz przed wojną był pastuchem dziś jest wykwalifikowanym górnikiem

Przed wojną w naszej gromadzie dużo było, jak to określano, zbędnych rąk. Małorolni chłopci, nie mogąc żyć ze swego poletka ziemi, przymierali często głodem, bo zarobić nie było gdzie. A jak już dostało się trochę roboty u kufaka, to trzeba było żyć z siebie wypruć. Tak samo za robotę w lesie chłop musiał fundować gajowym i strażnikom, którzy zjadali chłopu prawie połowę zarobku.

Dzisiaj w naszej wsi tętni nowe życie. Chłopi małorolni mają pod dostatkiem roboty w lesie i w fabrykach w Hajnówce. A wielu wyjechało dalej.

Michał Moroz przed wojną był pastuchem, a dziś jest wykwalifikowanym górnikiem i zarabia przeszło tysiąc złotych miesięcznie. Eugeniusz Prokopuk pracuje w Jeleniej Górze, wielu, jak Teodor Sać, Michał Szerba, Marja Surel i inni pracują w fabrykach w Hajnówce. 80 proc. chłopów z naszej wsi pracuje przy wywózce drzewa z lasu i zarabia niegorzej. Tak to bowiem Polska Ludowa realizuje prawo ludzi do pracy, dając nie tylko pracę ale i godziwy, opłacalny zarobek. I to prawo jest zagwarantowane w projekcie naszej Konstytucji na przyszłość.

Sergiusz Plewa
wieś Górne, gm. Hajnówka.

Nie podoba się amerykańskim imperialistom projekt naszej Konstytucji

Wszyscy ludzie pracy powitali ogłoszenie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji z entuzjazmem. No bo przecież projekt Konstytucji przewiduje gwarancję wszystkich zdobyczy ludzi pracy, które ugruntowuje, wskazując drogę do dalszych osiągnięć. A kto uważa sformułowanie w projekcie Konstytucji za niewystarczające, ma prawo wnieść poprawki i uzupełnienia.

Nie podoba się to oczywiście amerykańskim imperialistom. I nie dziwnego, że się im projekt Konstytucji nie podoba. Pamiętam rok 1938 gdy miałem lat 18. W domu była bieda i głód więc zgłosiłem się do nadleśnictwa w Białowieży prosząc o pracę. Odmówiono mi nawet pracy przy wyrębie lasu za 1,50 zł dziennie. Odmówiono, bo angielska spółka eksploatująca puszcę białowieską przyjmowała do pracy tylko ludzi w sile wieku, a takich bezrobotnych wtedy nie brakowało. Lepsiymi okazali się robotnicy. Pracowali oni na akord i przyjeżdżali na równych prawach, ale w razie inspekcji musiałem się ukrywać.

Dzisiaj pracuję w Rejonie Lasów Państwowych — Elk i nie potrzebuję się kryć, lecz za dobrą pracę otrzymuję pochwały i premie. A anglo-amerykańskim imperialistom to się nie podoba, bo dziś ani w hurcie ani w detalu Polski kupować nie mogą, bo Polska jest teraz państwem ludzi pracy i tylko ci, co pracują są w niej współgospodarzami, a dia wyzyskiwaczy i pasożytów miejsca u nas nie ma.

Konstanty Lesiuk — Elk

Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego uczą się i pracują dla sprawy pokoju

„Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego, jego bezpieczeństwa i pokoju” (Art. 6 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Wczoraj traktorzyści w oleckim POM-ie, a dziś żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, nie tracą kontaktu z zakładem pracy, który dał im zawód i otworzył perspektywy nowego życia.

Tow. Anuszkiewicz był brygadystą, a obecnie jest w szkole podoficerskiej. Jako członek partii pomaga dowódcy w wychowaniu żołnierzy bezpartyjnych. Jest ogromnie zadowolony, że odbywa służbę w Wojsku Polskim.

Dobrez dobrym rozkład zajęć, nowe umundurowanie, doskonała, nowoczesna broń — cieszy Anuszkiewicza.

Najbardziej zadowolony jest ze stosunków panujących między oficerami, podoficerami i szeregowymi. Nie ma teraz sanacyjnego drylu. Oficer i podoficer, były robotnik i chłop jest przelozonym i wobec niego obowiązują wszystkie dyscyplina. Ale nie ślepe sanacyjne posłuszeństwo, lecz dyscyplina świadoma.

„Po zajęciach mamy wiele rozrywek w świetlicy — mó-

wi Anuszkiewicz. Kwitnie u nas życie świetlicowe. Stale podnosimy swój poziom, stale uczymy się czegoś nowego, nieznanego nam przed tym.”

I jeszcze raz o oficerach. Przychodzą do świetlicy na wspólną rozrywkę. Kiedy pomyśle o oficerach sanacyjnych, tak obcych żołnierzom i porównam z naszymi ludowymi oficerami, widzę odrazu ogrom zmian, jakie zaszły w naszym kraju i wojsku, które tego kraju broni.

Inny przodujący traktorzysta, Zukowski, z zapalem opowiada o służbie w wojsku, o tym, że otrzymał nowy samochód „Star” i będzie na nim podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. „Teraz pokazuje — powiedział — że nie tylko hektary umiem odrobić, ale i kilometry mierzyć”.

Obaj zwracają się do kolegów-traktorzystów z oleckiego POM-u, aby wyrabiali oni swe normy ponad plan i wzmagali wysiłki przy wykonywaniu planu 6-letniego.

Oni zaś ze swej strony dołożą wszelkich starań nad pogłębianiem wiedzy wojskowej i wiernie stać będą na straży dorobku osiągniętego przez masę pracującą Polski Ludowej.

Henryk Jankowski
Sluchacz Centralnej Szkoły POM

Skargi i zażalenia złożone do rad narodowych powinny być wnikliwie badane

W rozpatrywaniu i znalezieniu odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej szczególnie odpowiedzialne i poważne zadania mają rady narodowe. Ze skarg, wpływających od ludności woj. białostockiego do miejscowych rad, w licznych wypadkach wyciągnięto odpowiedzialnie wnioski i załatwiono je pozytywnie.

Do Wydziału Zdrowia Prezydium WRN w Białymstoku dość często wpływają skargi mieszkańców odległych osiedli na brak dentystów. Skargi takie wpłynęły od mieszkańców Goldapi i Drohiczyzna. W celu okazania ludności pomocy dentystycznej bezzwłocznie skierowano do Goldapi ambulans lekarsko-dentystyczny, który pracował tam przez kilka miesięcy. Drohiczyzn zaś uwzględniono w planie wyjazdów ambulansu na 1952 r.

Mieszkańcy pow. bielskiego uskarżali się na zły stan mostów. Prezydium PRN właściwie odniosło się do tych skarg i w szybkim tempie dokonało naprawy mostów. Mieszkańcy Hajnówki skarżyli się na brak ogródka i boiska przy przedszkolu — i ten problem szybko i należycie został rozwiązany. Po porozumieniu się z właścicielem sąsiedniej po-

sesji przejęto od niego część gruntu i na własne dzieci w Hajnówce będą już miały przy przedszkolu boisko i ogródek.

Podobną troskliwość o przedszkole wykazało Prezydium PRN w Białymstoku. Na skargę, że dach przedszkola w Wallach przecieka, wyremontowano przedszkole jeszcze w lutym.

W wielu wypadkach skargi przyczyniły się do usprawnienia pracy rad narodowych. Szczególną inicjatywę wykazała MRN w Białymstoku, która podjęła uchwałę przyjmowania skarg i zażaleń przez wszystkich radnych w zakładach pracy i w domu.

Obok tych pozytywnych wyników zdarzają się jednak dość często wypadki niedostatecznego zainteresowania się skargą lub zażaleniem.

Do Prezydium PRN w Białymstoku skierowany został list chłopca ze wsi Czechowizna powiadający, że sołtys tej gromady, Józef Poliški, wykorzystując swe stanowisko służbowe wydał fałszywe zaświadczenie swemu wnukowi. Prezydium PRN po zbadaniu sprawy zakomunikowało, że uwagi były słuszne, wskutek czego dnia 16 listopada ub. roku polecono zwolnić Poliškie-

go za stanowiska sołtysa. Polecenia tego dotychczas nie wykonano, o czym donosi załóżący się chłop.

„Otrzymałem zawiadomienie, że nasz sołtys zostanie zwolniony ze swego stanowiska. Byłem w Prezydium GRN w Krynku, chcąc dowiedzieć się, kiedy to nastąpi. Nie dano mi konkretnej odpowiedzi i zostałem wypchnięty za drzwi. Byłem u przewodniczącego Prezydium PRN w Białymstoku, odpowiedział mi, że wstrzymano. Uważam, że okres, który upłynął, jest wystarczający do wykonania wydanego polecenia i Prezydium PRN nie powinno zatrzymywać sołtysa wydającego fałszywe zaświadczenia”.

Podobnie zbagatelizowało skargę Anastazji Zieluk Prezydium PRN w Augustowie. Zieluk w liście do redakcji skarżyła się, że w mieszkaniu jej przecieka dach, a Prezydium MRN nie chce przeprowadzić remontu. List jej redakcja skierowała do Prezydium PRN w celu załatwienia skargi.

Prezydium PRN odesłało akta sprawy komunikując, że Anastazja Zieluk otrzymała w tej sprawie odpowiedź z Prezydium MRN. Nie zwrócono uwagi na to, że petent-

ka skarżyła się na Prezydium MRN i zapomniano, że w myśl uchwały Rady Państwa nie dopuszczalnym jest załatwianie skargi przez te władze, na które obywateli się skarży.

W ub. tygodniu w celu omówienia dotychczasowej działalności rad narodowych na odcinku załatwiania skarg i zażaleń i usprawnienia ich pracy, została zwołana narada, w której wzięli udział przedstawiciele Rady Państwa oraz przewodniczący Prezydium rad narodowych z woj. białostockiego.

W dyskusji omówiono zostały wyniki dotychczasowej pracy poszczególnych rad, podane zostały również projekty usprawnienia działalności i ściślejszego powiązania się rad z ludnością, przez bardziej wnikliwe rozpatrywanie jej skarg i zażaleń. Przewodniczący Prezydium WRN, ob. Horodecki szczegółowo omówił zadania rad na odcinku załatwiania skarg i podał wytyczne zmierzające do usprawnienia pracy.

Działalność referatów skarg i zażaleń winna być rozpatrywana na sesjach rad narodowych. Prezydium rad narodowych powinny przestrzegać terminów i informować petenta o przebiegu załatwiania sprawy. Bardziej zawile sprawy należy rozpatrywać kole-

gialnie. Wskazane jest również, w niektórych sprawach zapraszanie petenta i rozpatrzenie skargi w jego obecności. Przekona to skarżący się o wnikliwym badaniu sprawy i słuszności decyzji. Każda skarga powinna być dokładnie zbadana i odpowiednio załatwiona, w stosunku zaś do pracowników biurowych, odnoszących się do tych spraw i przewlekających ich załatwienie należy wyciągać konsekwencje.

Narada wykazała, że Prezydium WRN właściwie ustosunkowało się do skarg i zażaleń ludności i dąży do usprawnienia działalności rad terenowych na tym odcinku.

W. A.

Nowoczesny internat w Sokółce



W Sokółce buduje się nowoczesny internat dla młodzieży wiejskiej uczącej się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

Na zdjęciu: Brygada lastrykarzy Antoniego Woronowicza, wyrabiająca 120 proc. normy, przy pracy.

II Konferencja Miejska Ligi Kobiet w Hajnówce

W Hajnówce odbyła się ostatnio II miejska konferencja Ligi Kobiet. W konferencji udział wzięło 80 delegatów, poza tym obecni byli: sekretarz KM PZPR tow. Dadczuk, przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia partyjnego, tow. Asanowicz, przedstawicielki Zarządu Wojewódzkiego LK, ob. ob. Szerniela i Soroko oraz inni.

Po zagajeniu obrad, sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego LK złożyła ob. Miklaszewicz. Na wstępie wskazała ona na zadania, jakie stoją przed członkami Ligi Kobiet w związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Konferencja nasza — powiedziała ob. Miklaszewicz — odbywa się w chwili, gdy cały naród dyskutuje nad projektem Konstytucji i my będziemy również uświadamiać nasze kobiety o słuszności i korzyściach, jakie gwarantuje nam Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Organizacja Ligi Kobiet w Hajnówce zrzesza około 1000 członkiń w gminie. Zarząd Miejski LK przekształcił 54 ko-

biety na kursie krawieckim, zorganizował dwa kursy gospodarki wiejskiej w gromadach Nowoberezowo i Czyżkach. Z urządzonych przez Ligę Kobiet dziecińców letnich w Nowosadach, Nowoberezowie i Górnem korzystało 160 dzieci. Dzięki opiece ze strony Ligi Kobiet 140 kobiet ukończyło kursy początkowego nauczania.

Pośród 200 członkiń pracujących w przemyśle wiele jest przodownic pracy jak np. Maria Kuntyszew z PZPL wyrabiająca 115 proc. normy, a ostatnio awansowana na wahadlarza, Janina Kuc z fabryki ZSDD, wyrabiająca 112 proc. normy, awansowana na kierownicę dźwigu, Olga Czepluk z Kolejki Leśnych, wyrabiająca 110 proc. normy, Eudokia Romanuk ze spółdzielni produkcyjnej w Szostakowie i inne.

Po referacie sprawozdawczym wywijała się ożywiona dyskusja, w której udział brało ogółem 22 kobiety. Ob. Maria Kuntyszew z PZPL mówiła o życiu kobiet przed wojną, o tym, że za branie udziału w strajku musiała siedzieć 8 miesięcy w więzieniu i o tym, że dopiero Polska Ludowa dała jej możliwość żyć i pracować, a Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie zawiązywała te praw, jakie już mamy od 7-miu lat.

Ob. Grodecka z Hajnówki nawiązując do Konstytucji powiedziała: — „Przed wojną pracowałam u kapitalisty Ergmiena, który mnie po pewnym czasie wygnął gdy dowiedział się, że jestem Białorusinką i ja wdowa, mając troje dzieci, nie wiedziałam, co z sobą począć”.

Dopiero Polska Ludowa dała mi możliwość wykształcić córki, dała mi pracę. I dlatego z wielką radością witam projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a szczególnie jej artykuł 69”.

Następnie zabrała głos ob. Nazaruk z Koła Gospodyń przy spółdzielni produkcyjnej w Szostakowie. Otwierając ona o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną, że spółdzielnie ich wywijała się przed terminem ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Dziś chłopcy w Szostakowie mają światło elektryczne i głośniki radiowe, gdy przed wojną nie mieli pieniędzy nawet na naftę.

Przemawiali także w dyskusji sekretarz KM, przedstawiciel Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego i inni — Dyskusję podsumowała ob. Szerniela.

Na zakończenie został wybrany nowy zarząd w skład którego weszli: Miklaszewicz, Kowalska, Wykowska, Grodecka, Orzechowska, Kulgawczyk, Jerzyk, Lesiak, Gorbacz, Lasota, Samojluk, Szczepańska Kuntyszew, Michałowska, Lesniowska i Czepluk.

Z okazji II konferencji członkinie LK przy Gminnej Kasie Spółdzielczej i HZPL złożyły meldunki o wykonaniu zobowiązań.

Uczestniczki konferencji wysłały list do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta.

W części artystycznej wystąpił zespół amatorski Szkoły Białoruskiej. W. Frywałow — Hajnówka

Małe zainteresowanie sprawami młodzieży wykazują białostockie władze kolejowe

W dniu 5 stycznia br. powstała w parowozowni białostockiej młodzieżowa brygada ZMP-owska. Brygada otrzymała parowóz Ty-2, który przeszedł średni remont. Remontu dokonywał MF — Gdańsk.

Po przejechaniu zaledwie 2 tysięcy kilometrów, parowóz został przez fachowców z Białegostoku zakwalifikowany do remontu. Jak się okazało, warsztaty naprawcze w Gdańsku nie umocowały, jak należy, zapórki ruchomych przy kotłach. Zapórki te były nieszczelne, co powodowało, że nagromadzona para w kotłach, ułatwiająca się przysuszał pole widzenia maszynistów i uniemożliwiała mu prowadzenie parowozu.

Parowóz oddano więc do ponownego remontu, a jedno częściowo oddział mechaniczny PKP w Białymstoku wysłał pismo do Gdańska. Informując o uszkodzeniu parowozu. Zawiadomienie to nie pozostało bez odpowiedzi. Do Białegostoku przyjechał przedstawiciel warsztatów na prawczych w Gdańsku. Ale starał się on jedynie dowiedzieć, że winę ponoszą tu kolejarze białostoccy, stosując sodofas.

Bezpodstawny był jednak argument przedstawiciela z Gdańska. Bo przecież sodofas jako środek do oczyszczania kotła jest stosowany obecnie powszechnie. Służy on do zmniejszania wody w kotłach, a tym samym zapobiega tworzeniu się kamienia kotłowego.

Mimo, że tłumaczenie było w sposób oczywisty niesłuszne, parowóz nadal czekał na remont. Oddział eksploata-

cyjny PKP w Białymstoku wysłał tymczasem alarmujący list do Okręgowej Dyrekcji PKP w Olsztynie.

Mineło 3 tygodnie, a Dyrekcja PKP w Olsztynie nie przysłała dotąd żadnej odpowiedzi. Sprawa ta również nie zainteresowała się czynnik młarodajne w Białymstoku. Tak więc lokomotywa stoj dotychczas bezzużytecznie, a brygada młodzieżowa czeka na swój parowóz.

Oddział eksploatacyjny nie powinien jednak czekać na papierkowe wyjaśnienia, a z

własnej inicjatywy przystąpić do remontu, tym bardziej, że znalazł się robotnik, który zobowiązał się dokonać naprawy w przeciągu 2 dni.

Fakt ten w powiązaniu z poprzednim wypadkiem, kiedy to w parowozowni białostockiej zorganizowaną brygadę „młodzieżową” z ludzi, którzy dawno już nie są młodzieńcami, świadczący o niewłaściwym stosunku białostockich władz kolejowych do zagadnienia wciągania młodzieży do produkcji.

(B. W.)

Poważne możliwości zwiększenia bazy paszowej kryją się w naszych łąkach i pastwiskach

Z każdym dniem znikają coraz szybciej zniszczenia do konane przez hitlerowskich barbarzyńców na Białostocczyźnie. Buduje się nową wieś bez krzywdy i wyzysku. Powstają nowe domy, szkoły i osiedla robotnicze. Na mlejscu zniszczonych przez wroga fabryk — powstają nowoczesne zakłady przemysłowe.

Rolnictwo białostockie chociaż pozostaje jeszcze w tyle za szybko rozwijającym się przemysłem, stara się jednak swoje zacofanie nadrobić. Na polach chłopskich coraz częściej słychać warkot motoru. Pracują traktory i nowoczesne maszyny rolnicze. Znikają szybko przestarzałe narzędzia pracy, kosa, sierp, i drewniane cepy, na ich miejsce wchodził snopowłazka i kostarka, nowoczesna młocarnia, wieloskibowe plugi i siewniki rzędowe.

Znikają bagna

Woj. białostockie słynne było przed wojną jako kral-

na bagien i nieuregulowanych rzek. Melioracje prowadzone były polowicznie, ograniczono się przeważnie do odwadniania. Zagospodarowania odwodnionych gruntów dokonywano w nieznacznych rozmiarach.

W ciągu 20 lat (do 1939 r.) zmeliorowano w woj. białostockim około 30 tys. hektarów, z czego zagospodarowano zaledwie 2 tys. ha. W Polsce Ludowej dzięki stałej pomocy państwa zmeliorowano tylko do 1951 r. ponad 21.4 tys. ha, a zagospodarowano łącznie w ostatnich kilku latach 12.994 ha łąk, co przy przedwojennej gospodarce trwałoby... 125 lat.

Powstają nowe bogate łąki i pastwiska

Prowadzone przez Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny prace melioracyjne na terenie Białostocczyzny z każdym rokiem przysparzają rolnictwu naszego województwa wiele nowych, bogatych w trawę łąk i pastwisk.

Zabagnione łąki przed rozpoczęciem prac melioracyjnych dawały zaledwie jeden pokos i to częstokroć mało wartościowej paszy. Zbiory z tych łąk wynosiły 8 — 12 q z ha.

Te same łąki po zmeliorowaniu i właściwym zagospodarowaniu, np. we wsi Rutka w pow. bielskim, dają przeciętnie 35 — 70 kwintali dobrego siana. Przeciętnie na tych gruntach łąki dają pięciokrotnie wyższe plony.

Przed nami wiosna. Za kilka tygodni chłopcy naszego województwa przystąpią do wiosennej akcji siewnej, która zadecyduje o tegorocznych zbiorach.

W sprawie tej Prezydium Rządu podjęło szereg doniosłych uchwał, wskazując mi-

ędzy innymi na zwiększenie bazy paszowej. Wyciągając wnioski z popełnionych błędów w latach ubiegłych, musimy dziś nadrobić zaniedbania wynikające z braku dostatecznego zainteresowania użytkami zielonymi.

Więcej uwagi

Doświadczenia naukowe i praktyka przodującego rolnictwa Związku Radzieckiego wykazują, że wykonanie niejednokrotnie drobnych melioracji sposobem gospodarczym może podnieść wydajność pól łąk i pastwisk.

W wielu gromadach istnieje przekonanie, że melioracji łąk może dokonywać tylko państwo, kosztem ogromnych nie raz sum pieniężnych. Jasne, że państwo robi to i będzie co rok na ten cel przeznaczać coraz więcej kredytów. Ale nie znaczy to, że chłop na wsi będzie tylko czekał, aż za niego państwo samo zrobi.

Należy przełamywać w gromadach tego rodzaju oportunistyczne przekonania i pouczyć, że chcąc podnieść wydajność łąk czy pastwisk można dużo rzeczy zrobić we własnym zakresie.

Czyż nie można z łąk usunąć zbędnych krzaków, kretowisk, kamieni, wyrównać dolów lub przekopać małych nierzaz rowków odwadniających?

Czyż nie można dokonać sposobem gospodarczym pewnych zabiegów jak zasilenie łąk i pastwisk nawozami sztucznymi lub kompostem? — A przecież to właśnie drobne zabiegi mogą wpłynąć już w pierwszym roku na zwiększenie się siana o kilka nieraz kwintali z ha. Można to zrobić i trzeba zrobić. Wymaga od nas tego szybko rozbudowujący się przemysł, a w związku z tym wzrost zapotrzebowania na artykuły rol-

niczne. Rok ubiegły wykazał, że w wielu gromadach chłopcy nie zrozumieli znaczenia melioracji i nie dostarczyli na ten cel ani jednej dniówki rolniczej, czekając aż państwo na własny koszt wykona prace.

Stan ten musi ulec zmianie. Zadaniem rad narodowych, organizacji partyjnych i związków na wsi, jest, by jeszcze teraz w ramach upowszechniania wiedzy rolni-

czej. Rok ubiegły wykazał, że w wielu gromadach chłopcy nie zrozumieli znaczenia melioracji i nie dostarczyli na ten cel ani jednej dniówki rolniczej, czekając aż państwo na własny koszt wykona prace.

Stan ten musi ulec zmianie. Zadaniem rad narodowych, organizacji partyjnych i związków na wsi, jest, by jeszcze teraz w ramach upowszechniania wiedzy rolni-

czej. Rok ubiegły wykazał, że w wielu gromadach chłopcy nie zrozumieli znaczenia melioracji i nie dostarczyli na ten cel ani jednej dniówki rolniczej, czekając aż państwo na własny koszt wykona prace.

Stan ten musi ulec zmianie. Zadaniem rad narodowych, organizacji partyjnych i związków na wsi, jest, by jeszcze teraz w ramach upowszechniania wiedzy rolni-

czej. Rok ubiegły wykazał, że w wielu gromadach chłopcy nie zrozumieli znaczenia melioracji i nie dostarczyli na ten cel ani jednej dniówki rolniczej, czekając aż państwo na własny koszt wykona prace.

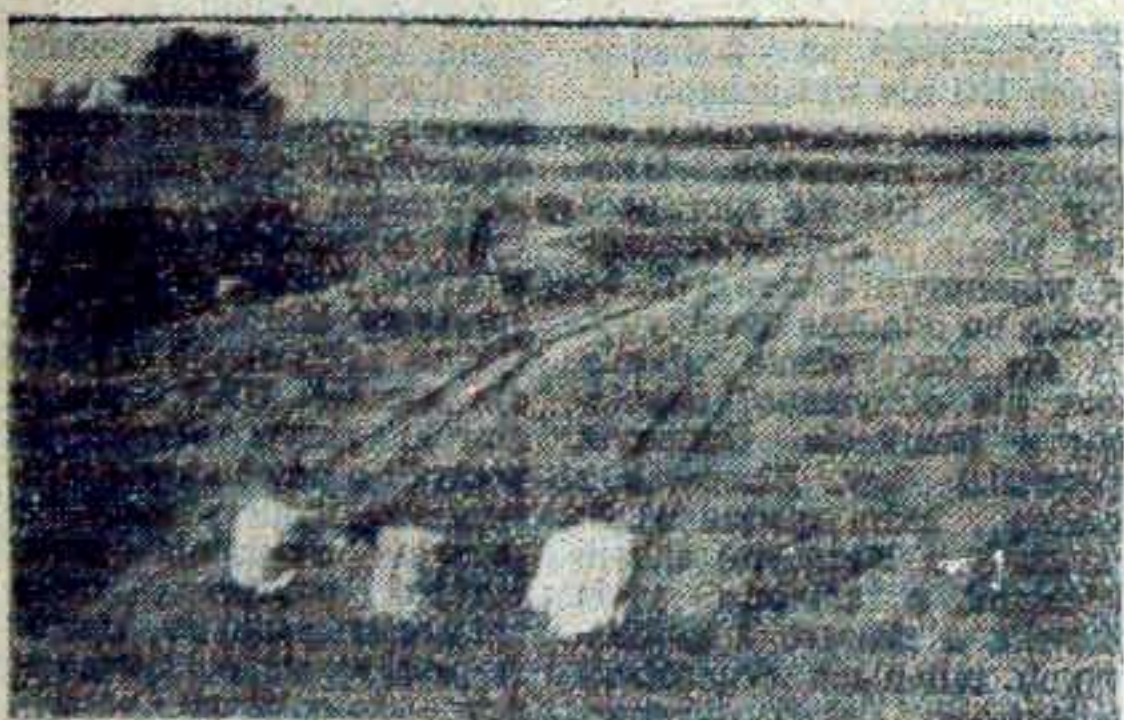
Stan ten musi ulec zmianie. Zadaniem rad narodowych, organizacji partyjnych i związków na wsi, jest, by jeszcze teraz w ramach upowszechniania wiedzy rolni-

czej. Rok ubiegły wykazał, że w wielu gromadach chłopcy nie zrozumieli znaczenia melioracji i nie dostarczyli na ten cel ani jednej dniówki rolniczej, czekając aż państwo na własny koszt wykona prace.

Stan ten musi ulec zmianie. Zadaniem rad narodowych, organizacji partyjnych i związków na wsi, jest, by jeszcze teraz w ramach upowszechniania wiedzy rolni-

czej. Rok ubiegły wykazał, że w wielu gromadach chłopcy nie zrozumieli znaczenia melioracji i nie dostarczyli na ten cel ani jednej dniówki rolniczej, czekając aż państwo na własny koszt wykona prace.

Stan ten musi ulec zmianie. Zadaniem rad narodowych, organizacji partyjnych i związków na wsi, jest, by jeszcze teraz w ramach upowszechniania wiedzy rolni-



W woj. białostockim zmeliorowano już ogółem do 1951 r. ponad 20 tys. łąk i pastwisk. Na zdjęciu: Roboty ziemne wykonywane przy doprowadzaniu do obiekcie Bagno — Kuwasy.

Dziesiąta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Tow. Antoni Roszko z-cą przewodniczącego Prezydium WRN

W dniu 5 bm. rozpoczęły się obrady X sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Na przewodniczącego obrad wybrano radnego Jana Czapkę, na sekretarza — radną Bronisławę Michałyszyn, członka spółdzielni produkcyjnej Mrozy w powiecie elckim. Obradom przyświecało wiele robotników, chłopów i młodzieży. W toku obrad 5 nowych radnych złożyło ślubowanie.

Kronika białostocka

• Seminarium dla wykładowców związkowych z Białegostoku organizuje Wydział Szkoleniowy ORZZ w dniu 11 bm. o godz. 9 w sali konferencyjnej ORZZ.

Tematem seminarium będzie „ZSR kraj zwycięskiego socjalizmu”, w powiązaniu z budową socjalizmu w Polsce.

• W dniu 9 bm. o godz. 8-ej będzie obradować komisja do spraw czasów i obozów letnich przy Wydziale Oświaty Prezydium WRN.

Tematem obrad będzie sprawa należytego i racjonalnego wykorzystania czasów i obozów letnich.

TEATR

Im. A. Węgierki: „Pociąg do Marsylii”. Początek o godzinie 18.30.

KINA

w Białymstoku

„Ton”: „Konfrontacja”. Początek o godz. 18, 18 i 20.

„Pionier”: „Ostatnia noc”. Początek o godzinie 17 i 19.

w województwie

„Bałtyk” w Suwałkach: „Błękitne miasto”.

„Iskra” w Augustowie: „Bogata narzeczona”.

„Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Zaloga”.

„Wolność” w Hajnówce: „Skan dal w Ciochemerle”.

„Przyjaźń” w Grajewie: „Hrabia Monte - Christo”.

„Zorza” w Elku: „Jak hartowała się stal”.

„Kłos” w Sokółce: „Życie zwycięstwa”.

„Przodownik” w Kolinie: „Dziewczyna i traktor”.

„Oka” w Grajewie: „Szalony lotnik”.

„Gwardia” w Sejnach: „Wędrowni czarodzieje”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, informacji 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dziury aptek: Apteka Nr 3 przy ul. Warszawskiej 54, tel. 24-21.

Od VIII zwyczajnej sesji zdekompletowanemu uległ skład Prezydium WRN. Brak było zastępcy przewodniczącego i jednego członka Prezydium. W wyniku wyborów uzupełniających na zastępcę przewodniczącego wybrano Antoniego Roszkę, ostatnio przewodniczącego Prez. PRN w Suwałkach. Członkiem Prezydium został Czesław Trybalski — kierownik Wydziału Oświaty WRN, b. kierownik Wydziału Oświaty i członek Prezydium w Aleksandrowie Kujawskim. Przed głosowaniem kandydaci opowiedzieli swoje życiorysy.

W dalszym ciągu obrad dy rektor CRS w Białymstoku Jan Kubicki złożył sprawozdanie z wykonania uchwał VIII sesji WRN w sprawie usprawnienia pracy SOM-ów i PZGS-ów. Jak wynikało ze sprawozdania, wykonanie uchwał WRN przyczyniło się w dużej mierze do przyspieszenia omlotów, realizacji planu nowego skupu zboża i pozwo liło jeszcze bardziej usprawnić sprawozdawczość GS-ów. Jak wykazała analiza pracy GS-ów w naszym województwie nastąpiła duża poprawa na odcinku likwidacji deficytowości w gospodarce spółdzielczej. Gdy w r. 1950 tyl ko 34 GS-y wykazywały do chód, to w r. 1951 bez deficytów pracowały już 72 GS-y.

Podobną poprawę zaobser wowano, jeśli chodzi o ob niżkę kosztów własnych, któ

re w GS-ach z 10,13 proc. w r. 1950 spadły do 7,2 proc. w 1951 r. Odnosne cy fry dla PZGS-ów wyniosły 7 proc. w 1950 r. i 3,22 proc. w 1951 r.

Gorzej przedstawia się sprawa zabezpieczenia na szych i narzędzi rolniczych w SOM-ach. Z powodu niedole stwa poszczególnych kierow nictw GS-ów i SOM-ów ma szyn i narzędzi często znaj dują się pod gołym niebem, nie zabezpieczone od wpły wów atmosferycznych.

Blizsze omówienie zagad nienia przygotowano do wlo sennej akcji słownej przeło żono na drugi dzień obrad, w którym przewidziano na ten temat referat Komisji Rolnictwa i Leśnictwa WRN. (hm)

Dziś dyskusja nad projektem Konstytucji w „Domu Włóknarza”

W dniu 7 bm. o godz. 18 w punkcie dyskusyjnym, któ ry się mieści w „Domu Włók niarza” przy ul. Kilińskiego, 8 odbędzie się wieczór dysku syjny nad projektem Konstytu cji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po odczycie i dyskusji od będzie się bogata część arty styczna.

Kierownictwo punktu dys kusyjnego zaprasza wszyst kich mieszkańców Białegosto ku do wzięcia udziału w dyskusji. (j)

System taśmowy w Spółdzielni im. Botwina pomaga przy realizacji planów produkcyjnych

W krajalni Spółdzielni Szewsko-Kamaszniczej im. Botwina pracuje trzysosob na brygada. Trzej ludzie sto jąc pochyleni nad płacami skóry ani na chwilę nie po przestają w swej pracy.

— Słuchaj Janek — mówi Wacław Szczep do swego ko legi — w ostatnim miesiącu wyrobiliśmy 126 proc. nor my i zaoszczędziliśmy 3,6 proc. surowca. Czy nie uważasz, że moglibyśmy osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w swej pracy?

Zapytany podniósł na chwilę wzrok z nad stołu, na któ rym wykrawał twardą skórę na spody.

— Wynik nasz — odparł — uzyskaliśmy dzięki zapo znaniu się z systemem oszczędnościowym Lidl Kora bielnikowej. System ten omó wił mi sobie na zebraniu, no a później zaczęliśmy już według niego pracować. Uwa

żam jednak, że winniśmy po znać go jeszcze lepiej i w miarę możliwości ulepszyć. Wówczas osiągnęlibyśmy je szcze lepsze rezultaty.

Zespół krajalni Wacław Szczepa uczestniczy w pro wadzonym na zakładzie współ zawodnictwie pracy i dzięki uzyskaniu 120 proc. normy wysunął się na jedno z czo łowych miejsc we współza wodnictwie zespołowym.

W krajalni skóry miękkiej dobre wyniki we współzawo dnictwie pracy osiąga Jan Pu pa, który wyrabia przeciętnie 117 proc. normy. On rów nież pracuje systemem Kora bielnikowej, oszczędzając do trzech procent materiału.

— Oszczędność te — mó wi Pupa — uzyskuję dzięki umiejętnemu wykrawaniu skóry, co czynię przy pomocy odpowiedniego ułożenia form. Wykorzystuję przez to surowiec do maksimum. Zble ram również drobne kawałki skóry, z których robi się póź niej efektywne teckli.

W pracy wybija się rów nież ośmiuosobowy zespół ka maszniczy Władysława Ma lickiego, wyrabiający 110 procent normy. Ten sam wy nik osiąga brygada Aleksandra Chylińskiego i Jana Błodka przy ćwiekowaniu obuwia.

— Dzięki współzawodnic

twu pracy prowadzonemu w naszym zakładzie — mówi majster produkcji tow. Szlo ma Pachter, oraz na skutek wprowadzenia do produkcji systemu taśmowego plan pro dukcyjny za rok 1951 wyko naliśmy w 127 proc.

Do systemu taśmowego — dodaje Edward Normatowicz niektórzy nasi pracow nicy odnieśli się nieufnie, my śląc, że wpłynę na obniżenie ich zarobków. W krótkim jednak czasie zorientowali się, że są w błędzie, bowiem robotnicy, którzy przystąpi li do pracy systemem taśmo wym zarabali o wiele wię cej niż pracując indywidual nie. Tak więc wkrótce zosta li pokonane pierwsze prze szkody i system taśmowy za panował całkowicie na na szym zakładzie. (j)

Sprawy dnia

Mury grozą przechodniom

Na rogu ulic Spółdzielczej i Żydowskiej znajduje się dwu piętrowa ściana domu spalone go w czasie działań wojennych. Właściciel tego budynku, ob. Szewczyk odbudował środkową część oraz narożnik. W odbudo wanej części mieści się Centrala Zaopatrzenia Szkół, natomiast mury pozostałej części budynku grożą zawaleniem.

Wydział Budownictwa Prezy dium MRN winien zaintereso wać się tą sprawą i usunąć gro żące niebezpieczeństwo. (wug)

ODPOWIEDZI

S. Bor — Białystok, Sekretarz Prez. GRN Nowy Dwór, S. Kor, J. Res — Augustów, W. Woł — Orla, S. R. — Czarna-Wieś, A. Kub — Hajnówka, J. Dych — Mi chałowo, Baran — Wysokie - Ma zowieckie, W. J. — Bielsk-Pod laski, M. Lut — Sniadowo. Listy Wasze otrzymaliśmy. W poruszonych sprawach interweniuje my. Po otrzymaniu wyjaśnień powia domimy Was listownie.

Program radiowy na 7 marca

Program I na fall 1322 m.

5.10 Koncert poranny. 8.05 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 7.20 Muzyka ludowa i pieśń róż nych narodów. 8.00 Aud. szkolna dla klas starszych szkół podsta wowych. 8.20 Muzyka operetko wa. 10.55 „Tak wiele jest głó dów — fragment powieści. 11.45 Głos mają kobiety. 12.45 „Na swojską nutę”. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 „Mu zyka radziecka”. 17.30 Stylizo wana polska muzyka ludowa. 18.20 „Mówimy o projekcie Kon stytuacji”. 18.45 Aud. dla wsi. 19.15 Ulubione melodie.

Dzienniki: 7.00, 12.00, 18.00, 20.00.

Program II na fall 367 m.

5.55 Głosy w dyskusji nad pro jektem Konstytucji. 14.30 „Śla dami czołgów” — odcinek po wieści. 17.15 Muzyka dawna. 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu” — (bojownicy PPR). 18.00 „Tydzień muzyki rumuńskiej w Polskim Radiu”. 18.30 Wszelchnia Radio wa — kurs II. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego”. 21.25 Wido mości sportowe. 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji”. 22.00 Audycja dla wykładowców kur sów partyjnych II stopnia. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Preludia Fryderyka Chopina.

Dzienniki: 8.30 i 21.00.

Członkinie LK witają zobowiązaniami Międzynarodowy Dzień Kobiet

Coraz więcej Rad Koble cych przy poszczególnych zakładach pracy melduje o swych zobowiązaniach pod jętych dla uczczenia Między narodowego Dnia Kobiet.

Członkinie LK przy Biało stockim Przemysłowym Zjed noczeniu Bułowlanym, chcąc uczcić dzień święta kobiet zobowiązały się wysoko prze kroczyć swoje plany produk cyjne.

Ob. Rutkowska postano wiała przy stanie zwiru wyko nywać 150 proc. normy. Ob. ob. Jugerman i Ciwonluk — malarki zobowiązały się plan swój wykonywać w 150 proc. Ob. ob. Gorgolik i William czuk, które pracują przy be tonowaniu postanowiły wy rabić po 150 proc. normy.

Ponadto Monika Sredzińska — graczka zobowiązała się wykonywać plan produk cyjny w ponad 100 proc. a pracownice stołówek przy biurze, transporcie, budowie chłodni i budowie gmachu PZPR postanowiły podnieść jakość wydawanych obiadów. Zobowiązania dla ucze

nia dnia 8 marca podjęła rów nież Rada Kobleca przy Ban ku Inwestycyjnym w Białym stoku.

Koło LK postanowiło zwer bować wszystkie dotychczas jeszcze niezorganizowane ko biety w szereg LK, pogłę bić wiedzę fachową przez or ganizowanie kursów szkole niowych. Ponadto koło zobo wiązało się utworzyć bryga dy młodzieżowe. (b)

Egzaminy wstępne do Zespołu Pieśni i Tańca

W Wydziale Kulturalno-Oświatowym Okręgowej Ra dy Związków Zawodowych przy ul. Warszawskiej 9, w dniah 8 — 9 bm. odbęda się egzaminy wstępne dla kan dydatów zgłoszonych do re prezentacyjnego Zespołu Pie śni i Tańca przy ORZZ egza miny zdawać mogą również te osoby, które nie złożyły dotychczas zgłoszenia o przy łącie do zespołu.

Koszta związane z przejaz dem pokrywa ORZZ. (b)

Nasz felieton

Kto wygrał?

— Może pójdziemy do ki na? — zapytał Józio swego kolegę Stasia.

— Chętnie, — odrzekł za pytany — bo nawet idzie dziś w kinie „Ton” piękny film „Upadek Berlina”...

— Co ty przecież? — prze rwał Józio — Jaki „Upadek Berlina”? W „Gazecie Bia łostockiej” stoi jak wół: „Ostatni rejs” — początek o godz. 18.



— Co u licha — mruknął poirytowany Stasio — czyż bym się pomylił?

Wyciągnął szybko egzemp lar „Życia Białostockiego” i spojrzał i zawołał z trium fem:

A co, nie mówię? — „Upadek Berlina”, początek o godz. 18.

Józio i Stasio stanęli wo bec trudnego problemu. S: ze czali się zawzięcie, której ga-

zecie należy wierzyć. Wresz cie spór rozstrzygnął Zygmunt.

— Nie bądźcie naiwni — powiedział. — W kinie „Ton” wyświetlają dziś film „Zaloga”. Mam informację od Wojtka, co w tym kinie jest pościerem. — Do gazet infor macje daje przecież Dyrekcja Kin w Białymstoku, a oni sami nie raz nie wiedzą, jaki film naprawdę będzie wy świetlany. Zresztą po co ma my się kłócić, lepiej zrobmy zakład. Jeśli idzie „Zaloga”, kupicie mi bilet, jeśli zaś „Ostatni rejs” lub „Upadek Berlina” — ja wam bilety kupię.

— Zgoda zawołali jedno cześnie Stas i Józio — Idzie my!

W drodze do kina każdy z nich z góry obmyślał dowcip ne powiedzonka, jakimi wyk pi „przepranych” kolegów.

Niestety. Bilety każdy mu siał sam sobie kupić, bo wy świetlano film „Konfron tacja”.

„Przeprani” koledzy, chcąc się odegrać, proponują Dy rekcyi Kin w Białymstoku nowy zakład. Zgadza się zakupić bilety do kina ca lemu personelowi dyrekcyi in corpore pod warunkiem, że dyrektor zgodnie, jaki film będzie dziś wyświetlany. Je śli nie zgodnie, będzie musiał naszym przyjaciołom kupić bilety za własne pieniądze. (2291) Zgrzyt

Kronika partyjna

KM PZPR w Białymstoku zawiadama, że w dniu 8 bm. o godz. 13 w Domu Włóknarza przy ul. Kilińskiego 8 od będzie się narada wykładowców I i II stopnia szkolenia partyjnego oraz sekretarzy podstawowych organizacji partyj nych z zakładów pracy, w których prowadzone jest szkole nie I i II stopnia.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich wykładowców i sekretarzy obowiązkowa.

Na drodze planowego rybołówstwa

O zadaniach Polskiego Związku Wędkarskiego

W ub. roku liczba kół Polskiego Związku Wędkar skiego na terenie woj. biało stockiego wzrosła z 6 do 15, a liczba członków z 623 do 1661 tj. o 166 proc. Zarząd Okręgowy przejął pod administrację rzeki Narw, Biebrzę, Bug i Supraśl z do pływami. Wobec całkowitego wyniszczenia ryb przez klu sownictwo w rzecze Supraśl, została ona wyłączona spod odłowów przemysłowych a Zarząd Okręgowy PZW do konał zarybienia jej wód karpiem, linem, karasem i szczupakiem w łącznej ilości około 120 tys. sztuk.

Na rzekach zorganizowano brygady odłowowe. Dokony wane przez nie połowy do starczają się do Centrali Rybnej. Rybacy w zespołach są zaopatrywani przez Zarząd Okręgu PZW w sprzęt rybacz ki, buty gumowe i odzież wiatowaną. W ub. roku bry gady odłowowe wykonały swój plan w 136 proc., a Zarząd Okręgu PZW premio wał 44 rybaków, za wydał na prace wręczając im księ żeczki PKO. Prócz dostawy ryb do Centrali Rybnej od łowy raków, wykonane w 55 proc.

Polski Związek Wędkar ski zamierza zarybić w naj bliższych latach wszystkie wody szlachejnym gatunkiem ryb. W tym celu buduje się z kredytów otrzymanych z Ministerstwa Rolnictwa ośro dek zarybieniowy — wyłęg garnię w Supraślu. W ośro dku tym będzie się przepro wadzać sztuczny wyćler tar laka szczupaka, podchów za rybku lina, szczupaka, san dacza oraz karasia.

Pojemność wyłęgarni wy nosi 300.000 sztuk pstrąga oraz 18.000.000 szt. szczu paka. Przy wyłęgarni jest 6 stawów o łącznej powier zchni 3,77 ha. Z tych stawów uzyskamy w roku bieżącym, między innymi około 34 tys. półpalczaków sandacza, 45 tys. sztuk narybka lina. Na rybkami tym zasłone będą wody rzek w województwie.

W roku 1951 sporządzono wiele doniesień karnych za kłusownictwo sieclarskie i wędkarskie, łowienie bowiem ryb bez zezwolenia jest ka rane. Rozporządzenia Min. Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 15 IX. 1947 r. przewiduje dla kłusowników kary pie

niężne od 150 — 300 zł z zastosowaniem aresztu 4 ty godni. Dla uniknięcia kar przez miłośników sportu wę dkarskiego PZW wzywa do zapisywania się na członków PZW. Opłaty na rok 1952 wynoszą dla nowowsiępują cych członków: wpisowe 5 zł, składka roczna od karty wędkarskiej 60 zł i podatek tere nowy od karty wędkarskiej 5 zł.

B. Lange
prezes Okr. Zarz. PZW

PAMIĘTAJ

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

ZAOPATRZY CIĘ W KSIĄŻKI

Pomoga Ci one w pracy i nauce

W kolekturze PPK „Ruch”

w 5-tym dniu ciągnięcia III-ciej Krajowej Loterii Pieniężnej na los Nr 29.976 w Suwałkach padła wygrana

zł 10.000

Wygrana ta niewątpliwie zachęci kupujących do nabycia losów dalszych serii w naszych kolekturach

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

TRZYMIESIĘCZNE, nowoczesne, korespondencyjne kursy księgo wości. Łódź, skrytka 163. K 37-0

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gąsowska Waleria, Bagienki, gm. Tykocin. g 310-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Pol skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, dział reklamy 34-20, miejski 38-33.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenume rata miesięczna — 4.50 zł, zbiorowa (od 3 egz. na jeden adres) — 2.25 zł. Konto PKO Nr XII — 1758/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kiliń skiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337-111/127.

ZGUBIONO

książeczkę wojsko wą RKU Bielsk Podlaski na na zwisko Leonczuk Bazyli, w. Moza czona Pańska, gm. Siemiatyże. g 308-1

ZGUBIONO

kartę meldunkową Nr M XI 54861 na nazwisko Bob ko Stanisław, Białystok, ul. Chmielna 21 m. 2. 309-1

Położenie kobiety w krajach kapitalistycznych

Pod naciskiem nastrojów rewolucyjnych w Europie w latach dwudziestych, rząd angielski został zmuszony do udzielenia prawa wyborczego kobietom od 30 roku życia (mężczyźni od 21 roku). Dopiero w roku 1927 kobiety otrzymały w Anglii prawo wyborcze na tych samych warunkach jak mężczyźni.

Po długotrwałej walce kobiety w Stanach Zjednoczonych dopiero w r. 1920 otrzymały prawo głosu. Kobiety francuskie, włoskie i japońskie otrzymały po raz pierwszy czynne i bierne prawo wyborcze dopiero po klęsce faszyzmu w r. 1945, a kobiety w Belgii w r. 1949.

Dotychczas jeszcze w 16 krajach kapitalistycznych (m. in. w Szwajcarii) i stu krajach kolonialnych i zależnych (np. w Abisynii) kobiety nie mają żadnych praw, w 10 krajach kapitalistycznych (Grecja, Nowa Zelandia, Portugalia, Boliwia, Peru itd.) prawa kobiet są ograniczone.

W wielu krajach kapitalistycznych kobiety nie posiadają również podstawowych praw obywatelskich a nawet równych praw w rodzinie. W wielu stanach Ameryki Północnej, kobieta nie ma prawa zawierania umów; w wypadku rozwodu unieważnia się prawo żony do rozporządzania nieruchomości. Tylko mężowi przysługują prawo pobierania dochodów ze wspólnego majątku, natomiast zarobek żony należy do wspólnej własności, którym żona nie może sama dysponować. Żona musi uzyskać zgodę męża nawet na wybór zawodu.

Według artykułu 213 francuskiego Kodeksu Cywilnego „żona obowiązana jest podporządkować się swemu mężowi”. Dotychczas prawa rodzicielskie w stosunku do dzieci posiada tylko ojciec. W Argentynie kodeks cywilny i małżeński zapewnia mążowi pełną władzę w rodzinie. W Australii istnieje prawo które pozbawia kobiety pracy natychmiast po zawarciu związku małżeńskiego. W Iranie prawo żądania rozwodu posiada tylko mężczyzna. Również w Indiach kobieta nie ma prawa do rozwodu, który zostaje udzielony tylko na żądanie męża.

Formalne przyznanie praw wyborczych w krajach kapitalistycznych nie przyniosło kobietom faktycznie równouprawnienia. W Stanach Zjednoczonych w okresie

Wyzwolenie społeczne kobiet jest niemożliwe bez likwidacji ustroju kapitalistycznego. Upośledzenie kobiet w krajach kapitalistycznych jest jednym z przejawów ustroju wyzysku człowieka przez człowieka.

Sprawa walki o wyzwolenie społeczne kobiet wiąże się niezerwalnie z walką proletariatu o wyzwolenie społeczne i polityczne. Rewolucja Październikowa przyniosła wyzwolenie kobiet, całkowite równouprawnienie mężczyzny i kobiety w każdej dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Zostało to utrwalone w art. 122 Konstytucji Stalinowskiej.

15-tu kadencji Kongresu (1918 — 1935) było wybranych tylko 38 kobiet. Na 531 członków Senatu i Izby Reprezentantów było w r. 1947 tylko 9 kobiet. W Senacie 81 Kongresu została wybrana tylko jedna kobieta. W stanie Wisconsin kobieta nie może być wybrana do parlamentu, w wielu stanach kobieta, zależna finansowo od męża, nie może kandydować bez jego zgody.

Kobiety francuskie mimo przyznania im praw wyborczych, pozbawione są prawa zajmowania wielu stanowisk w administracji oraz są ograniczone a nawet wyłączone z niektórych zawodów. Np. kobiety nie mogą zajmować kierowniczego stanowiska w

bankach i instytucjach ubezpieczeniowych, nie mogą pracować na żadnych stanowiskach w kolejniectwie, nie mogą być lekarzami wiejskimi, notariuszami itp.

W Ameryce kobiety zarabiają przeciętnie o 20 proc. mniej od mężczyzn, a w niektórych gałęziach różnica jest bardziej rażąca. Świadczy o tym nawet oficjalne stwierdzenie, ogłoszone w tzw. Biuletynie Kongresu „Istnieje olbrzymia i uderzająca różnica w płacy zarobkowej mężczyzn i kobiet, wykonujących taką samą pracę. Nawet w czasie wojny, różnica w płacy pomiędzy kobietami a mężczyznami wynosiła od 30 proc. w przemyśle maszyn rolniczych do ponad 50 proc.

w przemyśle poligraficznym”. Również w pracy biurowej kobiety są upośledzone w Stanach Zjednoczonych. Za pracę w księgowości kobiety otrzymują 25—30 proc. mniej od mężczyzn, w pracy kancelaryjnej około 20 proc. mniej.

W Anglii i Norwegii zarobki kobiet wynoszą 50 — 60 proc. płacy mężczyzn. W Szwecji płace kobiet są o 20 proc. mniejsze. W Austrii istnieje specjalna bardzo niska stawka płac dla kobiet. W Szwajcarii robotnica fizyczna otrzymuje 65 proc. płacy mężczyzny, umysłowa — 50 proc. W Teheranie kobieta pracująca w budownictwie otrzymuje 6-krotnie mniejszą płacę od mężczyzny. Istnieją wypadki nawet bezpłatnej pracy kobiet, na przykład w tytowskiej Jugosławii, gdzie np. w r. 1949 zmobilizowano przeszło 266 tys. kobiet do pracy przy wyrębie lasów i osuszaniu moczarów tylko za marne wyżywienie.

Powiększające się bezrobocie w krajach kapitalistycznych odbija się szczególnie ciężko na sytuacji pracujących kobiet. We Włoszech według oficjalnych statystyk istnieje 700 tys. bezrobotnych kobiet. W Ameryce — 2,5 miliona bezrobotnych kobiet.

Dla usprawiedliwienia dyskryminacji kobiet imperialiści amerykańscy wracają do hitlerowskiego hasła: „dla kobiet ognisko domowe i dzieci”. Ukazujące się pod pretekstem sjonalskimi tytułami „Blask”, „Urok”, „Panna” czasopisma propagują teorię o „biologicznej niepełnowartościowości kobiet”. Czasopisma te głoszą, że celem kobiety winno być tylko znalezienie sobie męża i staranie się o utrzymanie jego uczuć. Kobiety winny patrzeć na wszystko oczyma swego „pana i władcy”.

Sytuacja kobiet w krajach rządzonych przez burżuazję zmusza je do walki o prawa różnymi metodami: od walki ekonomicznej, mniejszych i większych strajków do demonstracji i pochodów głodowych. Organizacja, która w pierwszym rzędzie walczy o prawa kobiety do godziwego życia i równouprawnienia, jest Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet licząca 135 milionów kobiet w 62 krajach.

Dzień 8 marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet, jest coroczną manifestacją uporczywej walki kobiet o swoje pełne równouprawnienie, która wiąże się nierozwalnie z walką o wyzwolenie z uścisku kapitalistycznego i walką o utrzymanie pokoju.

Ludwik Kochański



Kobiety krajów opartych przez kolonizatorów imperialistycznych szczególnie dotkliwie odczuwają niedzę, jaka jest udziałem ludności tych krajów.

Na zdjęciu: Kobiety Indonezji.

Fot — CAP

Rozgrywki półfinałowe koszykówki o wejście do ligi

W dniu dzisiejszym, 7 bm. w Elku w sali Wojskowego Klubu Sportowego rozpoczynają się rozgrywki półfinałowe drużyn męskich o wejście do ligi w piłce koszykowej na rok 1952. Rozgrywki trwać będą do dnia 9 bm.

Nasze województwo w tych rozgrywkach będzie reprezentować drużyna WKS Elk, która zajęła pierwsze miejsce na ostatnich mistrzostwach wojewódzkich.

W tej samej grupie przeciwnikami elkiej drużyny WKS-u będą mistrzostwo drużyny województwa koszalińskiego, gdańskiego i łódzkiego.

W pierwszym dniu rozgrywek WKS spotka się z drużyną Gdańska, oraz drużyną Łodzi z drużyną Koszalina.

W drugim dniu będzie rozegrane pierwsze spotkanie pomiędzy drużyną WKS a ze społem Łodzi (miasto) oraz Koszalina spotka się z Gdańskiem.

Trzeciego dnia grać będą: WKS z drużyną Koszalina oraz Gdańsk z Łodzi (miasto).

Turniej przeprowadza Sekcja piłki siatkowej, koszykowej i ręcznej WKPF Białystok na zlecenie GKPF. Zawody odbędą się w siedzibie klas państwowej. (u)

Mistrzostwa wojewódzkie juniorów w koszykówce

W dniach 10 i 11 bm. w Białymstoku w sali Liceum TPD i Technikum Budowlanego odbędą się mistrzostwa województwa w koszykówce juniorów.

W mistrzostwach biorą udział drużyny: WKS Elk, SKS Liceum Ogólnokształcące — Olecko, KS Włóknarz Łomża, Ogniwo Ogólnokształcące — Łapy.

Drużyny są podzielone na dwie grupy. Pierwsza grupa prowadzi rozgrywki w sali Technikum Budowlanego. W grupie tej znajdują się: WKS Elk, SKS Olecko, KS Włóknarz Łomża.

W grupie drugiej na sali Liceum TPD grają KS Ogniwo Białystok, SKS Liceum Ogólnokształcące — Sokółka, SKS Liceum Ogólnokształcące — Łapy.

Rozgrywki będą prowadzo-

ne systemem „każdy z każdym”.

W drugim dniu rozgrywek odbędą się finały mistrzostw na sali Technikum Budowlanego. W finałach spotkają się mistrzowie obu grup.

AS — Białystok

Mecz bokserski

Gwardia — Włóknarz

W dniu 8 bm. o godz. 18 w sali wystawowej drobnego przemysłu w Białymstoku odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo województwa pomiędzy Gwardią (Białystok) — a Włóknarzem (Białystok).

Przedprzedaż biletów na mecz prowadzona jest przez Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia przy ul. Mickiewicza 9 (wejście od podwórza) codziennie od godz. 8 do 18.



Młodzież tymczasem ze szpadlami, łopatami i dziabkami na plecach ruszyła w kierunku wytyczonego już przedtem miejsca na boisko sportowe. Znajdowało się ono przy ogrodzie, oddzielone od niego murawą. Miejsce to — to był plac zarosły murawą, nierówny, porośnięty dołami. W środku tkwiła przyduszona tatarakiem i zleśkalem mała sadzaweczka, patrząca w niebo resztką wody jak żrenica oka wyglądająca z trudem po przez zwaly ropy ocznej i pozlepane tą ropą rzęsy. Uszu Antonia doleciał śpiew. Nierówny, wykonywany piskliwie, bądź basami, których rzekoma potęgą kryła zmieszanie i niepewność — wybuchał głośnie, to cichł zupełnie. Na drodze, przecinającej ogród ukazał się traktor. Przygłuszył śpiew młodych, lecz stał w miejscu, traktorzysta czekał na dyspozycję. Jakoż oderwał się od czworaków Radoń i podbiegł do niego. Wskazywał ręką. Zakreślił koło na południe, potem na północ... Traktorzysta ruszył. Skręcił na lewo. Radoń zdaleka skinął na młodych. Rozszepali się po łące. Większość otoczyła małą sadzaweczkę, reszta wyszukiwała dołów i zaczęła je równać.

Wies tymczasem — jak jedna osoba — obserwowała to, co działo się na terenach spółdzielni. Zeszedł ze strychu młynarz karkowicki, wrócił ze stodoły do domów Waliński i Goździk. Na drogach i szosach zaczęły ukazywać się ludzie zdążający do kościoła. Msza odbywała się później, ale wszak tyle kobiet zawsze się spowiadało. Ten i ów ze starszuchów chciał również, stojąc w obliczu śmierci, zrzucić ze siebie najnowsze grzechy.

Ształbał się jeden, drugi i trzeci, podplerał się łaską, odpoczywał i kiwał głową nad głupotą tych z „produkcyjnej”. Wchodził wreszcie do kościoła, spowiadał się i był jednego przynajmniej pewny — że wśród grzeszników on tylko jest w porządku.

Leżli starzy do kościoła, myśleli o grzechach i piekło

a mury domków działkowców rosły, a traktor równał pole pod boisko, a młodzi pomagali mu szpadlami, łopatami i dziabkami... A lubniewicy — wszyscy bez wyjątku — starzy, średniego wieku, młodzi, dzieci patrzyli, wzdychali, kiwali, śmiali się, plułi. A domki działkowców rosły z minuty na minutę. I rósł gwar śmiechów, rozmów i nawoływania... Przed wieczorem wszyscy przyjeźdźni i niemal wszyscy działkowcy z rodzinami oraz znaczna część lubniewianów zebrałi się koło trzech domków — Stolarczyka, Muszyńskiego i Zajacę. Patrzyli ze wstydliwym jak ktoś wchodzi na podwyższenie, tuż koło domu Stolarczyka i gestykuluje rękami i gada, krzyczy... Głos rozlegał się do pół lubniewa. Po pierwszym mówcy wszedł na podwyższenie drugi, trzeci, potem jakiś kobieta. Słychać klaskanie, krzyki: Niech żyje Precz! Wreszcie uszu patrzących doleciał śpiew i muzyka. Znali lubniewicy te melodię — hymn pokój. Słyszeli go tyle razy w radio. Po śpiewie cały tłum ruszył do resztek. Była tam — jak się okazało — przygotowana podłoga i czekała orkiestra wiejska: harmonista, skrzypek i bębniarz. Zarząd spółdzielni zrobił członkom spółdzielni, a zwłaszcza młodzieży niespodziankę. Ową pamiętną niedzielę — niedzielę pracy i budowy domków działkowców postanowili zakończyć zabawą.



Długo w noc siedzieli u Walińskiego Goździk i Kuba Oset. Siedzieli na górze (Waliński miał pletrowy dom, w którym pletro stanowiła jednopokojowa nadbudówka) przy szczelnie zasłoniętym oknie. Coraz rozlegało się tarcie zapalnika o draskę, ukazywał się niki w stosunku do elektrycznego światła płomień i któryś z rozmawiających zapalał nowego papierosa. Wkrótce rozmawiający patrzyli zafascynowani oczyma — dym wryzał się w nie i utrudniał patrzenie. Głowy tonęły w oparach dymu jakby cała trójka wędziła się Duchowi Bezsilnej Wściekłości na chwałę.

— Ja to tak czuję, tak czuję — mówił Waliński — rozczapierzając palce obu rąk jakby chciał pokazać wszystkim to uczucie — tak czuję, że czuję... że... czuję... — ...śmierć — dokończył ponuro Goździk. — Kaput — poprawił Waliński. Kilka gwałtownych pociągnięć papierosa. Waliński podnosił głowę z ciężkością i patrzył na Oseta: — I co tam plotły te „proletariusze” żeby ich naggila... — Przeczytajcie pierwszą lepszą gazetę to się dowiedzie. O socjalizmie, plotły, o pokoju, o podżegaczach wojennych, o robotniczo-chłopskiej jedności, o walce z kułakami... No, i o tym Planie 6-letnim. Goździk usiłował roześmiać się. Zachrypiął tylko: — Dzlaadyy! — Jak zobaczyłem te trzy samochody — zaczął nagle bezbarwnym głosem Waliński — to sobie powiedziałem: kaput. Bezpieka. A tu tymczasem — pro-le-tar-iu-sze. Zmęczyl się rozmawiający nie tyle tym co rozmowa ile gnębieniem myślimi. Przerwy były coraz dłuższe, głosy coraz bardziej zmęczone. — Ja tak czy owak żyta nie dam — mówił Waliński. — Niech już mój lepiej wsadzą. A ty, Kuba, nie możesz zawalczyć całej tej cholerniej spółdzielni? — Jak? Oba patrz... I Dąbek i Mitręga. Dąbka może by wykiwał ale tamten ostrożny... Ho... i co ja mogę tam zrobić? Po tym Sądzie Koleżeńskim już było ciężko bo ludziska zdrzyfli i stali się gorliwi, a po dzisiejszym dniu tłumaczę takiemu Zajacowi czy Muszyńskiemu, że idzie na gorsze. Władze ich. Chodzą roztępione jakby miały darmowe bilety do kina. A te ich baby, a dzieciaki. I ja się nawet nie dziwię. Siedzieli do dotychczas prawie w suternach... Zimno, smród, brud... — Nie myśmy ich tam wsadzać — mruknął ponuro Goździk. — To i nie my ich stamtąd wysadzamy. Skończyli wreszcie rozmowę trzej bankruci lubniewscy. Skończyli ją konkluzją — trzeba bronić się do ostatniego dechu. — Przegraliśmy już tyle razy, ale może nareszcie przyjdzie i dla nas jaśniejsza chwila — pocieszał Waliński. — Zboże wszystko będą robić na dzwonek, ludziom otwierają oczy, przy sobie, być miłkkiem dla nich i... rozbić produkcyjną to miejsce.

(Dalszy ciąg nastąpi)